

**PROTOKÓŁ NR XXIV/12**  
**z XXIV SESJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA**  
**ŚLĄSKIEGO IV KADENCJI**

(02.07.2012 r. – Sala Sejmu Śląskiego, gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego)

**1. Otwarcie sesji** – godz. 10<sup>05</sup> – radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego.

– **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** –...2 lipca 2012 roku na godz. 10 w historycznej Sali Sejmu Śląskiego ... Pozwólcie, że serdecznie przywitam naszych zacnych gości. Przede wszystkim witam posła RP Pana Piotra Pyzika, witam Wicewojewodę Śląskiego, Pana Piotra Spyrę. Witam Zarząd Województwa Śląskiego na czele z Marszałkiem, Panem Adamem Matusiewiczem. Witam przedstawicieli publikatorów, szanownych gości – trochę bliżej o gościach, których teraz mam na myśli w stosownym punkcie porządku obrad. Witam gospodarzy sesji, Szanowne Panie i Panów Radnych Sejmiku Województwa Śląskiego. Szanowni Państwo ! W dzisiejszej sesji mamy punkt 2 pod tytułem: *stan i perspektywy spółdzielczości mieszkaniowej w województwie śląskim...*

**2. Stan i perspektywy spółdzielczości mieszkaniowej w województwie śląskim:**

– **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – Szanowni Państwo Radni w stosownym czasie otrzymali materiały dotyczące tego tematu. Pragnę przypomnieć, iż rok 2012 Zgromadzenie Ogólne ONZ określiło jako rok spółdzielczości. Miałem okazję rozmawiać z przedstawicielami spółdzielczości od lutego i marca. Aktywność w tym względzie przejawiała do końca spółdzielczość mieszkaniowa. Z materiałów jakie Państwo otrzymaliście, Państwo Radni wiedzą, że różnych rodzajów spółdzielczości trochę jest więcej, bodajże 8, albo nawet 12. Uznałem, iż spółdzielczość mieszkaniowa to znakomita część sektora gospodarczego, sektora, w którym także działa samorządność, pozwoliłem sobie więc zaprosić w imieniu Szanownych Pań i Panów Radnych Sejmiku Szanownych Państwa Prezesów i Przewodniczących Rad Nadzorczych, ale także szczególnie chciałem zwrócić uwagę na to, że w wielu miastach coraz lepiej spółdzielczość mieszkaniowa zajmuje się budową przestrzeni publicznej, modernizując swoje zasoby, termomodernizując, a przy tej okazji także unowocześniając elewacje budynków, dzięki czemu miasta nasze, nie tylko metropolii górnośląskiej, ale w zasadzie większość miast województwa śląskiego coraz ładniej wygląda, coraz bardziej pięknieje. Uznaliśmy za słuszne ten element podkreślić

umieszczając ten punkt w porządku obrad w trakcie dzisiejszej sesji i zapraszając Szanownych Państwa. Pozwólcie, że w tej części zwrócę się z szczególnym przywitaniem do Pana Zbigniewa Durczoka, Prezesa Zarządu Regionalnego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej w Katowicach. Pozwólcie, że przypomnę, że pośród Radnych Sejmiku Województwa Śląskiego zasiada Szanowny Pan Władysław Serafin, Wiceprzewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej. Władku, witam cię z tego punktu widzenia także. Witam Szanownego Pana Tomasza Jórdeczkę, Zastępcę Prezesa Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej – miło mi bardzo, że Pan jest z nami. Pozwólcie Państwo na pewien akcent osobisty – szczególnie serdecznie witam honorowego prezesa Siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Członka Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej, Szanownego Pana Stanisława Kowarczyka – byłego radnego Sejmiku. A ten akcent osobisty polega na tym, że ja mieszkam w Siemianowicach-Bytkowie, a spółdzielnia ma swoją siedzibę właśnie w Bytkowie. Pozwólcie Państwo, że *in gremio* przywitam Szanownych Państwa Prezesów spółdzielni mieszkaniowych, których na wniosek Pana Prezesa Zbigniewa Durczoka zaprosiłem dzisiaj. Witam także Szanownych Państwa Przewodniczących Rad Nadzorczych tych spółdzielni. Nie jestem w stanie przywitać wszystkich Państwa indywidualnie. Bardzo proszę żebyście Państwo przyjęli moje serdeczne pozdrowienia i przywitania *in gremio*. Chcę tylko powiedzieć, że o wskazanie osób prawnych, spółdzielni mieszkaniowych, poprosiłem Szanownego Pana Zbigniewa Durczoka – tych, które chciałby jako związek rewizyjny zaprosić. Bardzo mi miło, że tak licznie Szanowni Państwo Przewodniczący Rad Nadzorczych i Szanowni Państwo Prezesi zechcieli skorzystać z zaproszenia, jakie na ich ręce przekazałem w imieniu Sejmiku Województwa Śląskiego. Nie chcę dalej rozwodzić się nad tą okolicznością. Najuprzejmiej zapraszam Pana Zbigniewa Durczoka do przedstawienia stosownej okolicznościowej prezentacji.

- **Pan Zbigniew Durczok, Prezes Zarządu Regionalnego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej w Katowicach** – na ekranach widzicie Państwo okolicznościowy plakat, z którego wynika, że patronat nad obchodami *Międzynarodowego Roku Spółdzielczości w Polsce* objął Prezydent RP, Pan Bronisław Komorowski. Rezolucja, którą ogłoszono rok 2012 *Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości* stwierdza, że spółdzielczy model przedsiębiorczości jest kluczowym czynnikiem urzeczywistniania rozwoju gospodarczego i społecznego, gdyż w maksymalnym stopniu umożliwia ludziom partycypację w tym rozwoju. Spółdzielnie przyczyniają się skutecznie do eliminacji biedy, tworzenia miejsc pracy i integracji społecznej. Rezolucja podkreśla też konieczność budowy lepszej świadomości na temat spółdzielczości oraz nawołuje do lepszej współpracy rządów, organizacji międzynarodowych i organizacji spółdzielczych, a także wspólnego tworzenia

programów ukierunkowanych na wzmocnienie potencjału spółdzielni. Za rozwojem spółdzielczości wypowiadały się również liczne inne organizacje międzynarodowe, jak Międzynarodowa Organizacja Pracy, czy Komisja Europejska. Sądzę, że w tym duchu Szanowny Pan Przewodniczący zaproponował możliwość przedstawienia na dzisiejszej sesji stanu i perspektyw śląskiej spółdzielczości mieszkaniowej, za co serdecznie dziękuję. Na początku wypada przypomnieć, że spółdzielnie są korporacyjnymi osobami prawnymi o charakterze egalitarnym. Egalitarność, czyli równość, to niezwykle ważna cecha. W odróżnieniu od spółek każdy członek spółdzielni ma zawsze we wszystkich głosowaniach jeden głos, bez względu na ilość zgromadzonego w majątku spółdzielni swojego kapitału. Głosowanie jest zatem w spółdzielni osobowe, głosowanie w spółkach jest kapitałowe – siła głosującego zależy od kapitału, którym dysponuje w postaci akcji i udziału i jeszcze od tego czy te akcje są zwykłe, czy uprzywilejowane. W liberalnej doktrynie gospodarczej własność prywatna, ale zorganizowana w spółki uważana jest za lepszą i wydajniejszą niż spółdzielczość. Zaprzeczyły temu badania Pani Elinor Ostrom, profesor Uniwersytetu Indiana [w Bloomington] w dziedzinie ekonomii, laureatce nagrody Nobla w tej dziedzinie. Dowiodła ona, że organizacje spółdzielcze najlepiej zarządzają ograniczonymi zasobami, a dowód ten został przeprowadzony w oparciu o badania dotyczące wykorzystania pastwisk na pograniczu Rosji, gdzie były państwowe, Chin, gdzie były prywatne i Mongolii, gdzie były spółdzielcze. Okazało się, że najlepiej wypadła spółdzielczość, gdyż tam w Mongolii jedynie 10 % pastwisk uległo degradacji, w Chinach 30 %, a w Rosji 75 %. W pisemnym materiale, w zdaniu dotyczącym prekursorów spółdzielczości, na stronie 2 przy uzupełnianiu *chochlik komputerowy* zastąpił wszystkie w słowem *spółdzielczość*, stąd pozwoliłem sobie tą kartkę złożyć jeszcze raz dlatego, że ta informacja mogłaby być trochę nieczytelna. Uzupełnienie to robiliśmy po to, gdyż chcieliśmy ukazać swoistą analogię między historią spółdzielczości, a historią konstytucjonalizmu. Być może to daleko idące. Jak wszyscy wiedzą pierwszą konstytucję uchwalono w Stanach Zjednoczonych, drugą w Polsce, natomiast w przypadku spółdzielczości kolejność była odwrotna. Otóż w 1816 roku Stanisław Staszic jeszcze po zaborach, ale na terenach polskich założył *hrubieszowskie towarzystwo dla ratowania się wspólnie w nieszczęściach*, natomiast drugą organizacją spółdzielczą, którą założył Robert Owen, to było *stowarzyszenie dla wszystkich klas i narodów*, ale to było w roku 1835. Obecnie światowa spółdzielczość jest zrzeszona w *Międzynarodowym Związku Spółdzielczym* i obejmuje organizacje zrzeszające w sumie ponad 1 mld ludzi. W krajach *starej Unii* spółdzielczość ma bardzo dobre notowania i dobrze się rozwija, zresztą w całej Europie na 260 mln członków aż 240 mln to członkowie z krajów Unii Europejskiej, a przecież poza Unią jest Ukraina, Rosja, Serbia, czy Szwajcaria. Najbardziej uspołdzielczona jest Francja. Różne branże spółdzielcze we Francji zrzeszają aż 40 mln członków, w

Niemczech jest 25 mln, w Wielkiej Brytanii 20 mln, a w Polsce i we Włoszech po około 10 mln członków. O sile spółdzielczości świadczą także liczby przedsiębiorstw spółdzielczych. We Francji jest ich 80 tys., w Hiszpanii i Włoszech po 50 tys. i nieco ponad 9 tys. w tej chwili w Polsce. W Polsce spółdzielni mieszkaniowych gospodarczo czynnych jest 3588, łączna liczba spółdzielni na terenie województwa śląskiego wynosi 661 i z tej liczby 219 to spółdzielnie mieszkaniowe. Natomiast inne branże, to 91 spółdzielni *Samopomoc chłopska*, 55 banków spółdzielczych, 28 spółdzielni socjalnych – pewnej nowości, i też stosunkowo nowego tworu, czyli spółdzielczych kas oszczędnościowo–kredytowych. Warto też podać, że organizacje spółdzielcze zarządzają w Europie bardzo sporą ilością zasobów mieszkaniowych. Często mówiło się, że to Polska ma dużo zasobów spółdzielczych. Otóż jest troszkę inaczej. Najwięcej zasobów zarządzanych przez spółdzielnie, bo aż 35,2 % jest w Holandii, potem jest Szwecja – ponad 30 %, potem Polska – 26,1 %, potem Dania – prawie 22 % i Austria – 18,4 %. W gospodarce rynkowej mieszkanie jest towarem, specyficznym, niezwykle kosztownym, jednakże zaspokajającym jedną z podstawowych potrzeb ludzkich. Stan zaspokojenia tej potrzeby liczony jest bardzo często ilością mieszkań na 1000 mieszkańców. Niestety ten wynik sytuuje Polskę w samej końcówce Europy. Według danych GUS w 2010 roku w Polsce było 13,4 mln mieszkań, z czego 3,5 mln zarządzanych przez spółdzielnie. Na terenie województwa śląskiego jest mieszkań zarządzanych przez spółdzielnie około 55 tys., z czego związek, którym kieruję zrzesza spółdzielnie zarządzające prawie 309 tys. mieszkań. Jest to 9 % ogólnej liczby zarządzanych mieszkań spółdzielczych w Polsce. Może jeszcze jedna informacja na temat naszego województwa. Otóż, spółdzielnie mieszkaniowe w naszym województwie należałoby uznać za bardzo zdyscyplinowane. Na 219 spółdzielni aż 152 są zrzeszone w związkach rewizyjnych. Jest to 70 %, przy średniej krajowej niecałe 40 %, z tym, że większość z tych spółdzielni jest zrzeszona w naszym związku, czyli Regionalnym Związku Rewizyjnym Spółdzielczości Mieszkaniowej w Katowicach, jest ich 111, 35 w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Mieszkaniowych RP z siedzibą w Warszawie i po 3 spółdzielnie w Krajowym Związku Rewizyjnym, który ma również siedzibę w Warszawie i w Małopolskim Związku Rewizyjnym z siedzibą w Tarnowie. Warto też dodać, że obecne związki mają zupełnie inny charakter jak kiedyś. Nie są jednostkami ani nadrzędnymi, ani mogącymi wpłynąć na spółdzielnie w sposób zdecydowany, są raczej organizacjami pomocowymi. Nasz zatrudnia łącznie 6 osób, ale w łącznym wymiarze 4,5 etatu, czyli Państwo widzicie, że to są jednostki maleńkie, z tym że mamy 2 pełnoetatowych lustratorów. W Polsce, niestety, w przeciwieństwie do krajów *starej Unii* spółdzielczość, szczególnie mieszkaniowa, uważana jest – głównie w opiniach mediów, ale nie tylko – za raczej anachronizm, coś źle zorganizowanego, wręcz negatywnego. Dziennikarze mówiąc o czymś zorganizowanym dla obszaru

nielegalnego posługują się czasami określeniem: *zorganizowano spółdzielnię*. Na pewno Państwo się z tym zetknęli. Taki obraz spółdzielczości mieszkaniowej nie jest ani sprawiedliwy, ani prawdziwy. Powstał w oparciu o jednostkowe zdarzenia, które nadawały się do sprzedaży medialnej i na tym koniec, zresztą wokół spółdzielczości mieszkaniowej od dłuższego czasu jest również dosyć sporo zamieszania prawnego. Konkurują ze sobą dwa różne poglądy, z tym, że ponieważ nieco bardziej szczegółowo było to w materiałach napisane nie będę do tego nawiązywał, ale konflikty, które wynikają z tych rozbieżnych poglądów dotyczą bardzo szerokiego spektrum zagadnień i skutkują i rozbieżnym orzecznictwem sądowym, napięciami ujawnianymi w mediach oraz są powodem wielu skarg kierowanych do organów państwa i polityków. A przecież trzeba zauważyć, że w tych 3,5 mln mieszkań zarządzanych przez spółdzielnie żyje 10 mln osób. Niestety aż taka jest potencjalna liczba niezadowolonych. Dla porównania powiem, że mieszkań *towarzystw budownictwa społecznego* jest nieco ponad 85 tys. w Polsce, więc skala jest zupełnie nieporównywalna. Czy zatem spółdzielczość mieszkaniowa jest faktycznie mało wydajna, źle zorganizowana i anachroniczna? Aby odpowiedzieć na to pytanie warto przeanalizować liczby podane przez GUS jako dane z 2010 roku, które ukazały się w roku ubiegłym – nowszych na razie nie ma. To są liczby w dziale gospodarka mieszkaniowa. Pierwszy wykres dotyczy łącznych jednostkowych kosztów rocznych utrzymania, czyli 1 m<sup>2</sup> w różnych zasobach. Pierwszymi są zasoby komunalne, potem spółdzielcze, potem skarbu państwa, zakładów pracy, wspólnoty mieszkaniowe, zasoby towarzystw budownictwa społecznego i zasoby innych podmiotów, głównie osób prywatnych. Najniższe koszty są w zasobach innych podmiotów – niecałe 84 zł, potem wspólnot mieszkaniowych – 86 zł, a potem spółdzielni mieszkaniowych – 98 zł. Jednakże analizując te wielkości trzeba poczynić 4 bardzo istotne zastrzeżenia. Po pierwsze, spółdzielczość zarządza procentowo największą liczbą mieszkań, w których jest instalacja centralnej ciepłej wody, a to wywołuje dodatkowe koszty, ale to nie jest najważniejsze. Po drugie, w kosztach spółdzielni są składniki, których w ogóle nie mają inne podmioty. Są to koszty swoistych funkcji gminnych, czy miejskich spółdzielni mieszkaniowych. Spółdzielnie zarządzają przecież całymi osiedlami, które kiedyś nazywano *jednostkami sąsiedzkimi*, czy też *jednostkami szkolnymi*, tak przynajmniej było to w projektowaniu. Spółdzielnie zatem ponoszą koszty utrzymania dróg osiedlowych, ich oświetlenia, zieleni, parkingów, a także pozostających na majątku spółdzielni sieci, których nie udało się przekazać właściwym przedsiębiorstwom, czyli ciepłociągów, kanalizacji, sieci wodociągowych, ale oprócz tego bazę tzw. działalności kulturalno-oświatowej, którą część spółdzielni już odstępuje, czyli domy kultury, świetlice, biblioteki, kluby osiedlowe, z tym, że wszystkie pozostałe podmioty w ogóle tych funkcji nie pełnią, bo przecież żadna wspólnota mieszkaniowa nie prowadzi ani działalności kulturalno-oświatowej,

ani nie zarządza drogami. Tak samo zasoby innych – to są po prostu pojedyncze budynki, które są obsługiwane w sieci infrastruktury z zewnątrz, zwykle przez gminę. I czwarta sprawa, pomijając pewną księgowość, którą musi prowadzić spółdzielczość, proporcjonalnie najwięcej wydaje też na remonty, co zresztą widać po zasobach i na co zwrócił uwagę Pan Przewodniczący na początku dzisiejszych obrad. A teraz te wielkości, ale bez kosztów centralnego ogrzewania i ciepłej wody i tu wyraźnie widać, dlatego, że koszty centralnego ogrzewania i ciepłej wody nie są generowane u zarządców zasobów, tylko w przedsiębiorstwach, które to produkują, więc to obrazuje jeszcze lepiej. No i tu podobnie jak poprzednio najniższe koszty mają wspólnoty mieszkaniowe, nieco wyższe pozostałe podmioty i potem spółdzielnie bardzo zbliżone do tych pozostałych podmiotów. Teraz opłaty, bo ja myślę, że mieszkańcy – koszty ich oczywiście też interesują – ale najbardziej interesuje ich to ile muszą zapłacić. I tu najniższe opłaty przeciętnie w kraju są we wspólnotach mieszkaniowych. To są zaliczki, które są rozliczane po zakończeniu roku – 2,12 zł od 1 m<sup>2</sup>. Drugie łącznie w kraju to są zasoby skarbu państwa – 2,54, ale tam są dotacje i 2,60 zasoby spółdzielcze, ale to jest tylko jeden element łącznych kosztów, które każdy tam mieszkający musi ponosić. Dla przykładu jest tu pokazane również pokazane województwo śląskie, no i tu widać, że te wielkości są porównywalne, bardzo wyskakują oczywiście te opłaty w TBS-ach, gdzie ich wysokość to aż 9,12 zł. Teraz gdybyśmy do tego dodali jeszcze jedną opłatę, którą wszyscy musimy ponosić okazałoby się, a to jest opłata za centralne ogrzewanie, że wielkości w przypadku budynków, które nie mają podzielników kosztów, są absolutnie najniższe w spółdzielniach mieszkaniowych, a jeżeli podzielniki są to niższe są w TBS-ach, tylko trzeba pamiętać, że to są zupełnie nowe podmioty, które w większości przypadków prócz nielicznych zasobów komunalnych, które zostały przekazane, te budynki budowały dopiero teraz przy lepszej normie cieplnej. Podsumowując można stwierdzić, że spółdzielnie mieszkaniowe tak w całym kraju, jak i na terenie województwa śląskiego dobrze gospodarują, a łączne jednostkowe koszty i opłaty są najniższe po wspólnotach, licząc razem z tym ciepłem zupełnie porównywalne. Zatem spółdzielnie mieszkaniowe nie tylko, że nie są niewydajne, na pewno nie można tak powiedzieć, ale są zarządcami chyba najlepiej zorganizowanymi i najbardziej profesjonalnymi, zatem obraz medialny spółdzielczości mieszkaniowej, o którym wspomniałem, no trudno żeby był uznany za prawdziwy, gdyż jest ewidentnie fałszywy. Jak wspomniałem wcześniej spółdzielczość mieszkaniowa przeznacza poważne nakłady na remonty. Na terenie województwa śląskiego ilość środków przeznaczanych rocznie na remonty to 500 mln zł. Dzięki temu stan techniczny zasobów spółdzielczych ulega najszybszej poprawie, ale tu nam wiele rzeczy pomogło. Pomógł ustawodawca kiedyś przewidując premię termomodernizacyjną, ale największe słowa podziękowania należą się

WFOŚiGW dlatego, że jego oferta była najlepsza i spółdzielczość mieszkaniowa z tej oferty najwięcej mogła skorzystać i najwięcej zasobów ociepliła. W tej chwili spółdzielczość zaczyna również korzystać ze środków Unii Europejskiej za co wyrazi podziękowania Zarządowi Województwa, bo wasz program operacyjny umożliwił to, że spółdzielczość również na te środki się załapała. Spółdzielczość na terenie województwa ma posiada wyróżnień i nagród, sporo spółdzielni ma certyfikat ISO. Dwa słowa jeszcze na temat takich imprez, których nikt nie organizuje. Tam Państwo w materiałach mieliście to zasygnalizowane. To jest *Regionalny Złaz Rodzinny Mieszkańców Osiedli Spółdzielczych*. To jest największa impreza rekreacyjno-turystyczna w Polsce, którą zresztą od kilku lat Marszałek Województwa, a ostatnio również Wojewoda, obejmują honorowym patronatem. Widzę Pana Michała Czarskiego, który miał okazję osobiście być na tej imprezie – myślę, że ten złaz zrobił na Panu spore wrażenie. Druga taka impreza, to jest *Piknik niepełnosprawnych*, który organizujemy już od lat 10. Tam kilkuset niepełnosprawnych, oczywiście z opiekunami zjeżdża się rokrocznie, bawią się, wspierają, wymieniają doświadczenia, naprawdę jest to rzecz warta uwagi. Wydaje mi się, że spółdzielczość może się tym poszczycić, bo to świadczy o tym, że nie zatraciła wrażliwości na drugiego człowieka, szczególnie tego upośledzonego, czy też słabszego. W marcu bieżącego roku Zgromadzenie Ogólne Krajowej Rady Spółdzielczej uchwaliło przygotowane i stosowane wcześniej przez nasz związek standardy lustracji pełnej spółdzielni mieszkaniowej. Jest to znaczący krok ku ujednocnieniu systemu kontroli w spółdzielniach mieszkaniowych, ale również uznanie dla dorobku śląskiej spółdzielczości mieszkaniowej. Spółdzielnie mieszkaniowe na terenie Śląska zarządzają również wielu wspólnotami mieszkaniowymi. Okazało się, że to wspólnoty pierwsze zauważyły, że spółdzielnie to nie relikty minionej epoki, tylko dobrze zorganizowane przedsiębiorstwa, których profesjonalny zarząd może oferować usługi o wysokiej jakości. Taki jest ten faktyczny, dowodzą tego liczby podane przez GUS. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę, że w spółdzielczości występują również niedociągnięcia i błędy, tak jak w każdej innej sferze. Należy ich oczywiście unikać i na przyszłość eliminować. Jakie zatem są perspektywy śląskiej spółdzielczości mieszkaniowej, czy w ogóle spółdzielczości mieszkaniowej. Na pewno chcielibyśmy doskonalić naszą działalność, usprawniać obsługę mieszkańców, nadal ulepszać stan techniczny zasobów, zacieśniać współpracę z samorządami, jako, że samorzady to nasz naturalny partner. Wiele kolegów i koleżanek bierze aktywny udział w pracy samorządów, tak jest w Wodzisławiu, w Raciborzu i w wielu innych miastach. Chętnie angażujemy się również we współpracę z samorządami jeżeli chodzi o wprowadzenie nowych przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach – spółdzielczość ma w tym zakresie wiele doświadczeń. Czy jednak tak będzie? Otóż wiele zależy od uwarunkowań prawnych. Wprawdzie w materiałach tego nie ujmowałem jako, że wydawało się, że rzecz jest

jeszcze nieco odległa i być może będzie jakoś inaczej, natomiast okazało się, że dwa projekty ustaw dotyczących spółdzielczości znajdują się w Sejmie i uzyskały już numery druków, czyli będą procedowane. I tu zwracam się z ogromnym apelem do wszystkich Państwa Radnych – jest to pewien wysiłek, ale bardzo bym chciał żebyście Państwo osobiście zapoznali się z projektem drugiej z tych ustaw, czyli ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych – ta pierwsza dotyczy ogólnie spółdzielczości – i przyjrzeni się mocno artykułowi 37, po to żebyście sobie Państwo mogli wyrobić własne zdanie na ten temat. Autorzy twierdzą, że ta ustawa jest bardzo dobra, a ja proszę Państwa powiem teraz parę słów o sobie, ale po to żeby udowodnić, że mam ogromne doświadczenie. Otóż w 1982 roku sam zakładałem spółdzielnię, rozwijałem ją, ta spółdzielnia zarządzała potem wieloma osiedlami zakładowymi, ale przede wszystkim budowała i przyszedł rok 1990 i nieszczęsny niekonstytucyjny przepis ustawy wprowadzającej ustawę o samorządzie terytorialnym i pracownikach samorządowych i ponieważ ta spółdzielnia bardzo dużo inwestowała, to była powiązana wieloma umowami z wieloma miastami, bo myśmy budowali na terenie 4 miast – nikt nie chciał płacić z powodu tego przepisu. Efekt był taki, że spółdzielnia groziła upadłość, a przez 5 lat musieliśmy się walczyć po sądach – i niestety, ta druga z tych ustaw może mieć podobne konsekwencje. Ona przewiduje w tym art. 37, że w momencie wyodrębnienia pierwszego lokalu przechodzimy od razu na ustawę o własności lokali, a rozliczenia z tymi wspólnotami, które w ten sposób powstają – a to są same wspólnoty – następują w oparciu o przepisy o podziale spółdzielni. Ja pamiętam podział Gliwickiej Spółdzielni Mieszkaniowej – 10 lat procesów sądowych, ale żeby powiedzieć, że nie tylko z praktyki to znam, to muszę powiedzieć, że na początku lat ‘90 uczestniczyłem w przygotowaniu całej reformy mieszkalnictwa i przygotowaniu wszystkich nowych ustaw mieszkaniowych jako doradca dwóch ministrów i ekspert sejmowej komisji. Jeżeli wierzycie, że mam doświadczenie, to powiem: zapoznajcie się z tym, bo ta ustawa nie jest dobra. Wyróbcie sobie zdanie. My z parlamentarzystami rozmawiamy, ale jeżeli wy będziecie mieli zdanie wyrobione i przekażecie im to zdanie, to na pewno wam znacznie bardziej zaufają. Wydaje mi się, że warto. A dlaczego ? Proszę Państwa ! Ostatecznie chodzi o to aby parlament podjął takie decyzje i takie przepisy zostały uchwalone, aby ta grupa prawie 1,5 mln osób, która mieszka w zasobach spółdzielczych na terenie Śląska, nie tylko w krótkim, ale również w długim okresie czasu mogła być zadowolona ze stanu swoich budynków, mieszkań, miała zapewnioną dobrą obsługę i czuła się bezpiecznie. Bardzo was o to proszę !

– **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo dziękuję Panu Prezesowi Durczokowi za to, że w syntetycznym z natury rzeczy, a niejednokrotnie i w lapidarnym skrócie przedstawił nam problem dotyczący



spółdzielczości mieszkaniowej w województwie śląskim. Na marginesie pragnę poinformować, że pośród gości zaproszonych są współprezentanci, jak mówiłem prezesi i przewodniczący rad w zasadzie znakomitej większości miast naszego województwa z wyłączeniem Częstochowy, ale nie jest to *omsknięcie*, tylko jest wynikiem tego, że spółdzielnie w Częstochowie, Kolega Wiceprzewodniczący zwrócił mi na to uwagę, zrzeszone są w innym związku rewizyjnym. Nie jest to jakby próba pominięcia jednego ze znakomitych miast naszego województwa. Szanowni Państwo ! Jeżeli są zapytania w tej kwestii, to jest to dobra okazja.

- **radny Władysław Serafin** – temat jest to bardzo złożony, ale bardzo ważny. Spółdzielczość jest to forma zaradności społecznej, którą wymyślono kiedy nas nie było i jest to forma działalności gospodarczej, którą dziś chce się znowu zlikwidować w sensie bardziej chyba politycznym niż gospodarczym. Otóż działania, które są podejmowane w parlamencie budzą nasz sprzeciw z jednego zasadniczego powodu, że spółdzielczość jest jedną z form odpowiedzi na kapitalizm. To jest samoorganizacja obywateli w odpowiedzi na zorganizowany prywatny kapitał, dominujący. Powstawała w czasach kapitalizmu, wypaczona została za socjalizmu, a pamięć współcześnie rządzących oparta jest na wypaczeniach socjalizmu, a nie na naturalnych zjawiskach gospodarczych i społecznych. To szczególnie budzi nasz sprzeciw, bo zostawienie dzisiaj spółdzielczości, każdej z tych – ja kieruję związkiem kółek rolniczych, właśnie tym pionem spółdzielni kółek rolniczych, których w kraju jest z 2800 jeszcze około 900, a aktywnych jeszcze 600. Po kolei likwidują, upadają – dlaczego ? Bo mamy rygory VAT-u, podatku, uczciwości, kultury gospodarczej, a prywaciarz, który usługuje rolnikom, kosi i inne rzeczy robi, robi to często jak się to mówi *na lewo*, bez rejestracji, podatku, tańsze paliwo i inne rzeczy. Państwo tutaj nie pilnuje oszustów, tylko myśli jak likwidować uczciwych. I to będzie mój sprzeciw bez względu na to, w którym miejscu będę stał. Jest moim obowiązkiem mówić o tym głośno, że te działania Pani Staroń – przepraszam, że powiem mojego koalicjanta, bo jestem z PSL-u – no nie trzymają się kupy ! Są politycznym gestem, który dotknie tysiące uczciwie pracujących spółdzielni i prezesów. Dzisiaj powstało prawo i jeszcze jest umacniane, że spółdzielnie mogą się przekształcać w spółki ! Chyba gorszej głupoty nikt nie wymyślił. Powiedziałem na krajowej radzie dwa tygodnie temu coś takiego: *to tak jakby SLD podjęło uchwałę, że się jutro przekształci w PiS*. Idiotyczne ? Idiotyczne ! Takie samo mamy prawo, można inne partie przenieść i porównać – zatem spółka jest formą działalności gospodarczej, jest ich kilka rodzajów. Spółdzielnia też jest jedną z form, zatem jeżeli stworzy się prezesowi spółdzielni, który ma do dyspozycji radę i tej radzie on da wysoką dietę, jednego dnia uchwałą spółkę, on stanie się prezesem i ogarnie majątek wielomilionowy. Już dość żeśmy natworzyli fortun po '89 roku wyprzedając majątek narodowy bez kontroli. Zostawmy te

spółdzielnie, dajmy im święty spokój. W mieszkaniówce – ja mówię otwartym tekstem – chodzi o personalne rozgrywki. No, ale cóż ? Jest winą demokracji, że ta grupa liderów spółdzielczych przetrwała 23 lata zawieruchy i zmagania o władzę ? Naturalnie spółdzielcy nie odwoływali dobrze pracujących prezesów, bo większość spółdzielni na tym wolnym rynku została dzięki ich pracowitości i inteligencji, czyli wszystkich was tu siedzących na sali. Każdy z was mógł ją doprowadzić do upadku i zrobić sobie na niej prywatny kapitał. Był taki jeden radny Sejmiku, ode mnie z częstochowskiego, który jako prezes SKR-u – nic, ni diabła, mu nie wychodziło – stał się likwidatorem własnej spółdzielni. Na tej spółdzielni zrobił spółkę, wykupił sam od siebie majątek i dziś jest handlarz pierwszej wody, mercedesami jeździ, ale jako prezes spółdzielni nie mógł chłopom majątku zagwarantować. My stworzyliśmy takie prawo ! Analogia – KRUS powstał w '90 roku z inicjatywy Leszka Balcerowicza, Premiera Mazowieckiego, Artura Balazsa, na wzór nowoczesnego francuskiego, kapitalistycznego rozwiązania, żeby tej grupie społecznej dać na wzór francuski system ubezpieczeń społecznych. Dzisiaj wszyscy mówią, że trzeba zlikwidować KRUS bo jest nieszczelny, a nie lepiej tych co oszukują w KRUS-ie zamykać, a nie KRUS likwidować ? Dlatego to co się dzieje w tej chwili w spółdzielczości jest dla nas bardzo ważne. Jest Kolega Jórdeczko, warto go posłuchać, bo to jest człowiek z którym można tworzyć nowoczesne państwo. Spółdzielnia jest formą własności. Jeżeli my jako spółdzielcy nie mamy dostępu do funduszy unijnych, przynajmniej nie w części sektora rolniczego – ja bardzo skrótowo mówię, myślę, że będę zrozumiany – jeżeli dzisiaj dzięki odwadze prezesów spółdzielni mleczarskich ostał nam się naprawdę sektor spółdzielczy, który konkuruje z *danonami* i z innymi i wygrywa bez wielkiej pomocy państwa. W rolnictwie nie możemy sobie z tym poradzić. Dlaczego dzisiaj ja jako prezes Związku Spółdzielni i Kółek Rolniczych nie mam w kółkach rolniczych dostępu do tanich, na warunkach unijnych, maszyn i kombajnów ? Przecież byśmy obniżyli koszty produkcji w rolnictwie znacząco. Zmienił by się napór na dotację budżetową. Jest to forma pośredniego tworzenia dochodu rolników bez pomocy państwa. Ten dochód się tworzy w wyniku systemu organizacyjnego, gospodarczego, handlowego, usługowego. Dzisiaj powinno nas się zmuszać do tworzenia spółdzielni. Jestem członkiem władz Światowej Federacji Rolników, wróciłem 3 tygodnie temu z Rzymu z konferencji. Cała Europa, Azja, Afryka, dzisiaj całe kongresy dumają nad tym jak likwidować biedę i wzmacniać produkcję, niwelować głód przez spółdzielnie. To jest temat nr 1 na świecie. Mamy rok spółdzielczości, a w Polsce jest to koniec spółdzielczości. Piękny patronat mojego Prezydenta kochanego, jest wszystko, ale za tym nie idą czyny. Fakty, które następują nas druzgoczą, bo nie możemy sobie z tym poradzić. I co ? Mamy się uciekać do awantur, protestów ulicznych ? Stąd ta debata dzisiaj na przykładzie mieszkaniówek, że jest próba rozdzielenia niektórych spółdzielczości w sektory. Można ! Tylko po co ? Dlaczego we Francji 80 %

gospodarki, handlu, obrotu oparte jest na formie spółdzielczej ? W Austrii prawie 100 %. Powstają nowoczesne kółka maszynowe na wzór polskich kółek rolniczych na wsiach, a u nas się to likwiduje ! Więc idziemy wzorcem Europy nowoczesnej, czy takiego feudalnego kapitalizmu, gdzie wykorzystuje się jeszcze to wrażenie demokracji żeby likwidować ostatnią ostoję samorządności, rzeczywiście typowy kapitalizm i wyzysk zrobić, żeby nikt nie mógł już nic sam zdziałać. Nie możemy tworzyć nowych ruchów oporu. Niech te spółdzielnie staną się autentycznie wspomagane przez państwo i wtedy będziemy konkurować – GS-y będą konkurowały z supermarketami, mleczarnie z wielkimi holdingami, my będziemy z prywatnymi cwaniakami handlującymi wiejskimi produktami. Jaką radość moją wzbudza spółdzielnia francuska – to się w ogóle w głowie nie mieści, że ja jeżdżę po świecie, a u mnie w kraju patrzę i się to wali i ja nie mam wpływu na uratowanie. Jest to mój dramat, bo ja do tej Europy wprowadzałem pod pręgierzem chłopów, to ja stałem kiedy Lepper krzyczał na mnie *zdrajca*, ja pierwszy otwierałem biuro w Brukseli, pierwszy konferencję robiłem. Wierzyłem, że ten model europejski, w tym spółdzielczości, przyjdzie i do Polski, zmienimy wizerunek socjalistycznej spółdzielni w rynkową, normalną europejską spółdzielnię. 89 euro płaci spółdzielnia za tonę pszenicy swojemu farmerowi we Francji, magazynuje ją, rolnik ma tam udział, sprzedaje ją z dopłatą potem na eksport gdzieś w obszary pozaunijne, bierze 140 euro. Te 49 euro po odliczeniu kosztów dzielone jest na pół, i pół idzie dla farmera. Do każdej tony dostaje 20 euro, a u nas kupuje pośrednik i koniec i płaci ile chce, jak chce i nikt go nie kontroluje. Dlatego ja mówię o przykładach wrażliwych społecznie i to samo jest z mieszkaniówką, to samo jest z innymi. Dlatego chciałbym żeby Sejmik pochylił się dziś nad tym co Pan Prezes powiedział i żebyśmy wyrazili taki pogląd, że spółdzielczość w każdej swojej postaci i rodzaju jest formą aktywizacji społecznej. Ile z własnych pieniędzy budujemy dóbr kultury, ile festynów, setki, tysiące działań prospołecznych i socjalnych, które podejmujemy bez pomocy państwa, ale państwo nam musi stworzyć mechanizmy i zasady, w którym się będziemy dobrze czuli, tak jak się powinniśmy czuć w nowoczesnej Unii Europejskiej.

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo dziękuję Szanownemu Panu Radnemu, którego profesjonalna znajomość innych dziedzin spółdzielczości pozwoliła nam pochylić nad innymi także zagadnieniami, ale podstawowym wspólnym mianownikiem dzisiejszej rozmowy jest spółdzielczość w wyniku uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która taką podjęła. Myślę, że to wystąpienie Pana Radnego Serafina dodatkowo potwierdziło słuszność tego iż dzisiaj miałem okazję w imieniu Szanownych Pan i Panów Radnych zaprosić przedstawicieli spółdzielczości, w tym przypadku mieszkaniowej. Czy ktoś z Pań i Panów Radnych chciałby zadać pytanie ... Serdecznie dziękuję Panie Prezesie jeszcze raz – zwracam

się do Pana Prezesa Durczoka – za przedstawienie problematyki, przybliżenie nam, dziękuję Panu Radnemu za wystąpienie, dziękuję Szanownym Państwu, Prezesom i Przewodniczącym Rad, że zechcieli nas tu odwiedzić. Myślę, że nie wszyscy z Państwa, naszych gości, mieli okazję wcześniej tu być, a jeśli mieli okazję, a z pewnością wielu takich jest, to jest też grupa taka, która jest tu po raz pierwszy – tych szczególnie witam(?) Szanowni Państwo ! Pozwólcie, że po tej części prezentacyjnej przystąpię do części wyjątkowo okolicznościowej. Chcę przypomnieć, iż najwyższym honorowym odznaczeniem jakim dysponujemy w województwie, to *Złota i Srebrna Odznaka za Zasługi dla Województwa Śląskiego*. Jakiś czas temu na wniosek Starosty Rybnickiego, którego serdecznie witam – witam Pana Starostę Damiana Mrowca – Kapituła, pracująca pod przewodnictwem Szanownej Pani Profesor Ludgardy Buzek, miała okazję przyznać *Złotą Odznakę...* Szanownemu Panu mjr. Antoniemu Tomiczкови, którego w imieniu radnych najserdeczniej witam. Zanim poproszę o krótką laudację Pana Starostę Rybnickiego chcę tylko wspomnieć, iż Pan Antoni Tomiczek to weteran II wojny światowej, odznaczony dwukrotnie *Krzyżem Walcznych* w 1945 roku, *Krzyżem Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie* w 1946 roku. Nie będę wspominał wielu odznaczeń, które PRL i RP przyznała weteranowi II wojny światowej. Szanowny Panie Starosto ! zapraszam do mównicy, proszę o przestawienie laudacji.

- **Pan Damian Mrowiec, Starosta Rybnicki** – przychodzi mi dzisiaj tutaj przedstawić Państwu postać nietuzinkową – mieszkaniec powiatu rybnickiego, 97 letni major i tutaj to jest o tyle istotne, że w jego życiorysie mieszczą się różne zawieruchy historii, jakie miały miejsce na tych ziemiach. Urodził się w Pstrążnej w powiecie rybnickim, jest synem powstańca z III powstania. Jan Kasprówic napisał taki słynny wiersz, zresztą do dzisiaj niestety aktualny, o tych co noszą ojczyznę na wargach, a tutaj siedzący z nami Antoni Tomiczek tą ojczyznę nosił ojczyznę w sercu, od samego początku. *Jak sie to u nos w powiecie godo już za bajtla* bardzo się zainteresował lotnictwem, w związku z tym jako piętnastolatek trafił do szkoły piechoty. Ja może tutaj powiem, że do wszystkich faktów historycznych, takich ścisłych odsyłam do Internetu, ja może tylko o takich najważniejszych wspomnę. Potem jako młody żołnierz dostał się Skierniewic, do Kutna i dalej do Krakowa, gdzie uczył się już pilotażu. Wraz z rozpoczęciem II wojny światowej jako pilot dostał się, jak to określał w jednej z książek Gombrowicz, na samo dno faktu dokonanego, czyli do Związku Sowieckiego, gdzie został wzięty do niewoli. Miał takie szczęście, że ze Starobielska trafił nie tam, gdzie inni polscy oficerowie, ale poprzez Archangielsk i Murmańsk do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W Anglii co jest też istotne przeszedł szereg kursów pilotażu, aż wreszcie został dowódcą *Halifaxa* i dokonał kilkudziesięciu lotów nad Europę. Co jest dla nas Polaków najważniejsze, latał nad Warszawę do powstańców, latał

również do partyzantów w Jugosławii, do Grecji. I tutaj taka ważna rzecz z jego biografii, jako Górnosłazak jeszcze przed wojną w Pstrążnej, jako młody synek zolytował, w związku z tym obiecał swojej wybrance, że jak tylko wojna się skończy to wróci. I ta cecha śląskiego charakteru sprawiła, iż mimo, że miał ...[koniec kasety 1 a]... gdzie praktycznie żyje do dziś. Co jest jeszcze istotne? Jest chyba jednym nielicznych patronów szkoły, bo w 2009 roku zostało gimnazjum w Lyskach uhonorowane jego imieniem, jednym z nielicznych żyjących patronów i powiem szczerze, byłem na tej uroczystości, był attache wojskowy ambasady brytyjskiej i proszę mi wierzyć, młodzież, która regularnie spędza czas niestety przed komputerem i interesuje się wszystkim, a najmniej własną historią, miała okazję wysłuchać opowieści o lotach Pana majora do Polski nad płonąca Warszawę i proszę mi wierzyć naprawdę młodzież zainteresowało. Chciałbym w imieniu mieszkańców powiatu rybnickiego Kapitułe serdecznie podziękować za przyznane odznaczenie, Panu Przewodniczącemu za możliwość wystąpienia. Jeszcze mam jedną prośbę żebyście Państwo sięgnęli może do Internetu i tam poszukali, są filmy dokumentalne, które TVP nakręciła z naszym bohaterem i jeszcze mam prośbę, żeby Pan Major mógł też do nas przemówić.

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo dziękujemy Panie Starosto za przedstawienie laudacji. To niezwykła dla nas okazja, niezwykła uroczystość. Powodowała mną myśl żeby dokonać dekoracji *Złotą Odznaką...* w najbardziej uroczystym miejscu, w sposób najbardziej uroczysty, a więc tu w historycznej Sali Sejmu Śląskiego. Do dokonania dekoracji najuprzejmiej zapraszam Marszałka Województwa Śląskiego, Pana Adama Matusiewicza, Przewodniczącą Kapituły, Szanowną Panią Profesor Ludgardę Buzek. Jest dobrym obyczajem Kapituły, że do uroczystości wręczenia zaprasza się wnioskodawcę. Szanowny Panie Starosto zapraszam do dokonania uroczystej dekoracji, a Pana Majora zapraszam tutaj ...Szanownych Państwa proszę o powstanie...

[wręczenie Panu Antoniemu Tomiczkowi *Złotej Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Śląskiego*]

- **Marszałek Adam Matusiewicz** – zanim Pan Major dojdzie na mównicę, to chciałem tylko powiedzieć, że Pan Starosta pominął z najnowszej historii jeden bardzo istotny fakt, że Pan Major ostatni raz był pilotem samolotu około roku temu...
- **mjr Antoni Tomiczek** – mój krótki życiorys był już przedstawiony, ale ja go może jeszcze raz przedstawię żeby Państwo sobie więcej zapamiętali tego Ślązaka, bo urodziłem się na Śląsku w powiecie rybnickim, miejscowości Pstrążna, w której do dnia dzisiejszego zamieszkuję. Otóż po skończeniu

szkoły podstawowej wstąpiłem do szkoły dla podoficerów piechoty w Koninie – szkoła trwała 3 lata. Po skończeniu tej szkoły dostałem przydział jako kapral do 37 pułku piechoty w Kutnie, tam byłem w kompanii szkolnej dowódcą drużyny, a następnie zostałem przeniesiony do szkoły podchorążych w Skierniewicach, tam również byłem dowódcą drużyny. W '36 roku było ogłoszenie, że można zgłaszać się do lotnictwa. Ja się zgłosiłem, jak również 6 innych podoficerów i oficerów, ale wszystkie badania lotnicze w Warszawie tylko ja, bo byłem chyba najmłodszy, przeszedłem pomyślnie i tak rozpocząłem szkolenie lotnicze latania na szybowcach w Ustianowej. Również w tym samym czasie szkoliła się tam córka Marszałka Piłsudskiego, która później latała też w Anglii. Po skończeniu tego kursu szybowcowego dostałem przydział do eskadry treningowej w Krakowie, gdzie przechodziłem szkolenie lotnicze u kpt. Meissnera, tego, który pisał książki lotnicze. Latanie rozpoczęło się w marcu w '37 roku i po 3 miesiącach tą szkołę skończyłem szczęśliwie i dostałem wytypowany na pilota myśliwca do szkoły w Grudziądzu, ja i 9 innych kolegów. Szkołę tą skończyłem też pomyślnie i dostałem przydział do 122 eskadry myśliwskiej w Krakowie. Z tą eskadrą zajmowałem Zaolzie – niechlubna rzecz, no ale trudno, byłem żołnierzem i musiałem wykonywać rozkaz jak i inni. Zostałem następnie wytypowany jako przyszły instruktor pilotażu i zostałem powołany do Warszawy na przeszkolenie lotnicze i pedagogiczne. Dalsze wiadomości lotnicze zdobywałem w szkole w Dęblinie, a samo latanie odbywało się w Radomiu i później dostałem przydział do szkoły małych dla podoficerów w Krośnie. Tam szkoliłem 5 uczniów w lataniu, czterech z nich przeżyło wojnę, jeden nawet awansował do stopnia pułkownika i był attache wojskowym angielskim po wojnie w Arabii i uczył króla Husseina latać samolotem, no ale biedak tam zachorował i pomimo leczenia w Kanadzie zmarł. Ja, jak już tu było mówione, wojnę rozpocząłem przelotem samolotu razem z kolegami, razem z dwoma innymi załogami do Dębłina. Razem z nimi przeszedłem krótki szlak bojowy i dostałem się do niewoli kiedy wojska Armii Czerwonej wkroczyły do Polski 17 września. Pracowałem w obozie przy budowie drogi Lwów – Rosja, a następnie dlatego, że byłem marnym pracownikiem to szereg takich łajzów jak ja wyznaczali do obozu karnego do kamieniołomów i tam ma się rozumieć byłem kamieniarzem. Trochę się nauczyłem, ale też byłem bardzo marnym robotnikiem i bardzo często noce musiałem spędzać w areszcie, a w dzień do roboty. 22 czerwca [1941] kiedy wybuchła wojna między Niemcami a ZSRR zostałem wywieziony o Starobielska, tam byłem kilka miesięcy, jednakowoż był układ między ZSRR a rządem polskim w Londynie, no i tworzyła się armia polska. No i wstąpiłem, ma się rozumieć, do tej armii i byłem na takim poligonie 6 dywizji piechoty, gdzie Konarzewski był dowódcą. Ja tam byłem w plutonie lotnictwa, no ale niestety Rosjanie nie dali nam samolotów, mieli za mało nawet dla swoich pilotów. W końcu '41 roku przyleciał z Anglii pułkownik do Stalina prośbą żeby zwolnił pilotów, bo w lotnictwie polskim w

Anglii brakowało. Stalin wyraził zgodę na 200 osób i 200 pilotów, także marynarze i mechanicy, pojechalśmy do Archangielska i pamiętam że dotarliśmy tam 21 grudnia 1941 roku. Tam przychodziły okręty angielskie z zaopatrzeniem, ale cóż kiedy tak silny mróz był i Dźwina zamarzła i te okręty musiały tam zimować. Myśmy niestety nie mogli tam zimować, bo byliśmy potrzebni w Anglii, no i przerwali nas do Murmańska, który nie zamarza i tam okrętem wojennym, krążownikiem, który miał takie działa, że na czworakach tą lufą można było przejść. Po różnych przejściach walk na morzu, co mogłem obserwować, szczęśliwie dotarliśmy do Szkocji, do głównej bazy marynarki wojennej w Scapa Flow. Stamtąd przewieźli nas do środkowej Anglii do takiego obozu przejściowego. Tam uczyliśmy się języka angielskiego, no i badania lekarskie – szczęśliwie jakoś to wszystko przeszedłem, ale to trwało gdzieś tylko około 3 miesięcy, a resztę to nas kształciły Angielki – bardzo lubiły tych, którzy nie umieli po angielsku, bo między sobą to uwagi wymieniały. Następnie, po przeszkoleniu, przeniesiono nas do Brighton nad Kanał La Manche i tam było szkolenie teoretyczne, już w języku angielskim. No ale tam Niemcy przylatywali 3 razy dziennie, dokładnie o 6 rano, w południe jak dzwony biły i wieczorem o 18 i bombardowali. Tam żeśmy mieszkali w hotelu *Queen Mary*, na 7 piętrze, windy nieczynne, a na wykłady trzeba było chodzić na parter – no, ale człowiek był młody. W każdym razie Niemcy każdy dzień tam bombardowali i Anglicy bali się, że nas tam pozabijają i nic z tego nie będzie, to nas przenieśli do Szkocji do St. Andrews i tam mieszkaliśmy w hotelach, a na wykłady chodziliśmy na uniwersytet, ten który kończył książe William. Tam odnalazłem kolegę z armii polskiej, który tam studiował. Ja go nie poznałem, bo chodzili w togach i biretach, a my po wojskowemu – ale on mnie poznał. Skończyłem tą szkołę, on wyjechał do Argentyny, a ja poszedłem do szkoły lotniczej, gdzie uczyli Polacy. I tak dziwnie się złożyło, że moim instruktorem był pilot, który leciał ze mną z Krosna, którego prowadziłem do Dębłina. Po skończeniu tej szkoły trzeba było zdecydować czy chcę być pilotem myśliwskim, czy bombowym. Ja dlatego, że byłem przed wojną myśliwcem, teraz zdecydowałem się na samoloty bombowe, żeby spłacać dług, no i jak zginąć, to nie jeden, a więcej. Po skończeniu szkoły lotniczej II typu, już w samolotach bombowych, dostałem przydział na wyspę Man. Tam w ogóle nie było kolei szerokotorowej, tylko wąskie tory, prawie same góry, kilka wiosek po brzegu. Tam latałem, woziłem nawigatorów, zapoznałem się bardzo dokładnie z całą Szkocją, Irlandią Północną, no i dalej na północ. W '43 roku dostałem przydział do dywizjonu, ale najpierw trzeba było skończyć takie przeszkolenie bojowe w środkowej Anglii, gdzie też szkolili Polacy. Po skończeniu tej szkoły od razu zostałem przydzielony, bo dotąd lataliśmy na dwusilnikowych Wellingtonach, na czterosilnikowe Halifaxy. Tam się latało tylko 30 godzin, bo człowiek miał doświadczenie na innych samolotach. Wybuchło powstanie warszawskie i tam nie było załóg, dużo ginęło, dostałem

przydział do naszej eskadry 1586, która była przy Anglikach w Brindisi w południowych Włoszech. 8 sierpnia '44 roku wystartowałem z zachodniej Anglii i leciałem do Rabatu w północnej Afryce, po 6 i pół 5 godzinie lądowałem, po uzupełnieniu paliwa i zjedzeniu obiadu znów startowałem do Algieru. W Algierze chciałem zwiedzić miasto. Byliśmy tam 1 dzień, a na następny poleciliśmy do Włoch, do Bari, a z Bari samochodem przejechaliśmy do eskadry. W eskadrze było kilka załóg, bo akurat tak się złożyło, że wylatali piloci swój *turnus*, to było 30 lotów operacyjnych dla załogi, także zostały tam bodajże 4 załogi, a eskadra liczyła 6. Tam rozpoczęliśmy loty rozpoznawcze, kilka dni, i 22 sierpnia poleciałem z pomocą powstańcom w Warszawie. Tam woziliśmy broń, zaopatrzenie. Lot trwał 10 godzin 40 minut. Dostaliśmy dosyć w kość, ale szczęśliwie wróciłem, a dowódca mówi, że trzeba w następne noce odbywać loty, bo jak było dwóch pilotów, to się latało dwie noce pod rząd jeżeli była pogoda. Ja po tym pierwszym locie byłem wykończony, więc poprosiłem dowódcę żeby mnie na następną noc nie wyznaczał, tak więc 24/25 znów Warszawa oraz 25/26. Nie tylko lataliśmy do Warszawy, ale również musieliśmy obsługiwać tereny północnych Włoch, Grecji, Krety, Jugosławii, Albanii. Cztery loty wykonałem do Warszawy. Ostatni ładunek do Polski zrzucałem 28 grudnia '44 roku pod Turbacz. Za ten lot otrzymałem odznaczenie w Krakowie – Prezydent Miasta wręczył mi honorowy medal pamiątkowy. W marcu '45 roku zostaliśmy z powrotem wysłani do Anglii i w Anglii jeszcze latałem do '47 roku na liniach transportowych. Lataliśmy do Niemiec, Danii, Francji, Grecji, Włoch. W 1947 roku w maju wróciłem do Polski, a we wrześniu się ożeniłem, bo moja małżonka czekała na mnie długie lata. Ja w ogóle do Polski nie chciałem wracać i miałem załatwione do Południowej Afryki, ale jak ona się dowiedziała, że ja nadal żyję – bo ja nie pisałem w ogóle do rodziców, ale koledzy byli z mojej miejscowości i ci tam napisali, tak, że rodzice się dowiedzieli, że ja żyję. Znałem te warunki jakie są, bo przecież byłem w Rosji, to widziałem. Przyznam się, że jestem 16 lat wdowcem, jakoś sobie daję radę. Przyznam się, że jak wróciłem do Polski, to w RKU trzeba było składać takie sprawozdanie z tego pobytu za granicą. Facet, który mnie przesłuchiwał, to był z powiatu rybnickiego i mówi tak do mnie: *Panie jak ja to dowódcy dam, to co Pan tu powiedział, to już Pan tu będzie ... to trzeba zmienić*. Podałem, że byłem na robotach w Niemczech, te Niemcy to trochę znałem no i wszystko ładnie poszło i w ogóle się nie przyznawałem do lotnictwa, ale jak Gomułka doszedł do władzy, to było można się zgłosić do lotnictwa, do aeroklubów. Ja się zgłosiłem i w Gliwicach latałem, tak sporadycznie i kiedy chciałem brałem samolot i latałem. Przeważnie do chałupy latałem, nisko nad ziemią i pamiętam jak przyleciałem pierwszy raz nad budynek mojej teściowej, to pies się urwał, za 3 dni wrócił, a kury po dachach latały. Tak to było, parę lat tam latałem, a kiedyś szef aeroklubu mi mówi: *Panie Tomiczek, musi Pan zrobić licencję lotniczą*. Ja mówię: *jak to,*



*tylko lat u was byłem, 1270 godzin miałem w Anglii wylatanych. No, ale tu nie da rady. W Krośnie zdawałem przed komisją lotniczą, najpierw teoria, później latanie. Ten instruktor, który ze mną leciał – trzeba było robić taki trójkąt nawigacyjny po kilku takich miejscowościach wyznaczonych. Ja mapę tak złożyłem wsadziłem do kieszeni i jak wystartowałem, pierwsze miejsce to był Iwonicz-Zdrój, zakręciłem, a instruktor powiedział: *Panie, ani Pan do mapy mnie patrzy, a tak...* Ja mówię: *Panie instruktorze, niech się Pan nie obrazi, ale kiedy ja tu latałem jako instruktor, to Pan jeszcze chodził w krótkiej koszulce.* Czas przeznaczony na przelot wykorzystaliśmy żeby pogonić kury i psy. Wróciliśmy na lotnisko, no i egzamin zdałem. Dalej w tym klubie latałem. Później powstał aeroklub w Gotartowicach koło Rybnika i tam latałem i nadal jestem tam członkiem. Jeszcze w ostatnim roku tam latałem, m. in. kolega pewien kupił samolot, na którym myśmy się szkolili w Anglii ... mam tu zdjęcia, kręciliśmy film ... to chyba tak na wesoło. Dziękuję !*

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo serdecznie dziękuję w imieniu wszystkich Panu Majorowi za tą zajmującą opowieść. Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem tej opowieści, ale i także znakomitej Pańskiej pamięci ... Jeszcze raz dziękując Panu Majorowi za wystąpienie, za okazję stworzenia nam takiej uroczystości, że mogliśmy tu Panu na miejscu wręczyć *Złotą Odznakę...* jeszcze raz najserdeczniej Panie Majorze dziękuję ... ogłaszam 10 minut przerwy do 11<sup>35</sup>...

[przerwa w obradach] ...[koniec kasety 1 b]...

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – wznawiam obrady przerwie. Zanim przystąpię do punktu 3 pragnę poinformować, iż w [porozumieniu z klubami na dzisiejszej sesji pracować będzie komisja skrutacyjna w składzie:

- 1) radny Janusz Buzek,
- 2) radny Stanisław Dzwonnik,
- 3) radny Władysław Serafin.

- **radny Janusz Buzek** – obecnych jest 42 radnych na 47, więc mamy quorum.

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – stwierdzam, iż obrady Sejmiku są prawomocne.

### **3. Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad:**

Proponowany porządek posiedzenia:

1. Otwarcie sesji Sejmiku.
2. *Stan i perspektywy spółdzielczości mieszkaniowej w Województwie Śląskim.*
3. Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad.
4. Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Śląskiego w okresie pomiędzy sesjami.
5. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia *Planu gospodarki odpadami Województwa Śląskiego 2014 (druk IV/395).*
6. Podjęcie uchwały w sprawie wykonania *Planu gospodarki odpadami Województwa Śląskiego 2014 (druk IV/396).*
7. Podjęcie uchwały w sprawie wystąpienia do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z wnioskiem o połączenie z dniem 1 października 2013 roku Kolegium Nauczycielskiego w Bielsku-Białej, Kolegium Pracowników Służb Społecznych w Bielsku-Białej i Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Cieszynie w Państwową Wyższą Szkołę Zawodową z siedzibą w Bielsku-Białej **(druk IV/399).**
8. Podjęcie uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Śląskiego na lata 2012-2020 **(druk IV/401).**
9. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu i w budżecie Województwa Śląskiego na 2012 rok **(druk IV/402).**
10. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Bielskiemu z przeznaczeniem na realizację projektu zgodnego z celami dokumentu pod nazwą *Koncepcja Samorządu Województwa Śląskiego w zakresie wspierania rozwoju sieci lotnisk lokalnych (druk IV/394).*
11. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej gminom i powiatom ziemskim Województwa Śląskiego w ramach konkursu pod nazwą *Wzmocnienie rozwoju lokalnych systemów profilaktyki i rozwiązywania problemów uzależnień oraz przeciwdziałania przemocy w rodzinie (druk IV/403).*
12. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajęcie na czas oznaczony do 4 lat pomieszczeń Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju w celu świadczenia usługi utrzymania czystości, a także na odstąpienie od przetargowego trybu wyłonienia najemcy **(druk IV/397).**
13. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju **(druk IV/398).**
14. Podjęcie uchwały w sprawie podjęcia działań zmierzających do przekształcenia Śląskiego Centrum Rehabilitacyjno-Uzdrowiskowego im. dr. Adama Szebesty w Rabce-Zdroju w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością **(druk IV/400).**
15. Podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia Aglomeracji Będzin **(druk IV/392).**

16. Podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia Aglomeracji Krzanowice (**druk IV/393**).
17. Podjęcie uchwały w sprawie odwołania członka Rady Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia (**druk IV/404**).
18. Podjęcie uchwały w sprawie powołania w skład Rady Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia (**druk IV/405**).
19. Interpelacje, zapytania, wnioski, oświadczenia radnych.
20. Zamknięcie sesji Sejmiku.

– **Marszałek Adam Matusiewicz** – w imieniu Zarządu chciałbym z porządku dzisiejszej sesji wycofać następujące projekty uchwał: w sprawie *przyjęcia Planu gospodarki odpadami Województwa Śląskiego 2014* (druk IV/395), w sprawie *wykonania Planu gospodarki odpadami Województwa Śląskiego 2014* (druk IV/396) oraz uchwały z punktów 17 i 18 związane ze zmianą przedstawiciela w Radzie Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Te pierwsze dwie uchwały z uwagi na to, że musimy mieć opinię odpowiedniego ministra, który jeszcze w tej sprawie się nie wypowiedział. W nawiązaniu do przesłanego do Sejmiku pisma proszę również o włączenie do porządku projektu uchwały w sprawie przekształcenia szpitala w Orzeszu.

– **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** –...chciałem dopytać – początkowe wycofanie punktu 7 jest nieaktualne ?

– **Marszałek Adam Matusiewicz** – tak ! Wycofuję to *wycofanie* punktu 7. Pozwolicie Państwo, że ja bardziej rozwinę kiedy będzie wprowadzenie do uchwały...

– **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – czy są inne zmiany lub uzupełnienia do porządku obrad ? ... Dziękuję, nie ma !

Głosowanie nad wycofaniem z porządku obrad projektu uchwały w sprawie przyjęcia *Planu gospodarki odpadami Województwa Śląskiego 2014* (druk IV/395):

za	26
przeciw	0
wstrzym.	0

Głosowanie nad wycofaniem z porządku obrad projektu uchwały w sprawie wykonania *Planu gospodarki odpadami Województwa Śląskiego 2014* (druk IV/396):

za	28
przeciw	0
wstrzym.	0

Głosowanie nad wycofaniem z porządku obrad projektu uchwały w sprawie odwołania członka Rady Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia (druk IV/404):

za	30
przeciw	0
wstrzym.	0

Głosowanie nad wycofaniem z porządku obrad projektu uchwały w sprawie powołania w skład Rady Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia (druk IV/405):

za	34
przeciw	0
wstrzym.	0

Głosowanie nad wprowadzeniem do porządku obrad projektu uchwały w sprawie przekształcenia Szpitala Chorób Płuc w Orzeszu (druk IV/406):

za	31
przeciw	0
wstrzym.	3

– **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** –...będziemy ją procedowali po dotychczasowym punkcie 16.

*Przyjęty porządek obrad:*

- 1. Otwarcie sesji Sejmiku.*
- 2. Stan i perspektywy spółdzielczości mieszkaniowej w Województwie Śląskim.*
- 3. Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad.*

4. Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Śląskiego w okresie pomiędzy sesjami.
5. Podjęcie uchwały w sprawie wystąpienia do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z wnioskiem o połączenie z dniem 1 października 2013 roku Kolegium Nauczycielskiego w Bielsku-Białej, Kolegium Pracowników Służb Społecznych w Bielsku-Białej i Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Cieszynie w Państwową Wyższą Szkołę Zawodową z siedzibą w Bielsku-Białej (**druk IV/399**).
6. Podjęcie uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Śląskiego na lata 2012-2020 (**druk IV/401**).
7. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu i w budżecie Województwa Śląskiego na 2012 rok (**druk IV/402**).
8. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Bielskiemu z przeznaczeniem na realizację projektu zgodnego z celami dokumentu pod nazwą Koncepcja Samorządu Województwa Śląskiego w zakresie wspierania rozwoju sieci lotnisk lokalnych (**druk IV/394**).
9. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej gminom i powiatom ziemskim Województwa Śląskiego w ramach konkursu pod nazwą Wzmocnienie rozwoju lokalnych systemów profilaktyki i rozwiązywania problemów uzależnień oraz przeciwdziałania przemocy w rodzinie (**druk IV/403**).
10. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajęcie na czas oznaczony do 4 lat pomieszczeń Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju w celu świadczenia usługi utrzymania czystości, a także na odstąpienie od przetargowego trybu wyłonienia najemcy (**druk IV/397**).
11. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju (**druk IV/398**).
12. Podjęcie uchwały w sprawie podjęcia działań zmierzających do przekształcenia Śląskiego Centrum Rehabilitacyjno-Uzdrowiskowego im. dr. Adama Szebesty w Rabce-Zdroju w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością (**druk IV/400**).
13. Podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia Aglomeracji Będzin (**druk IV/392**).
14. Podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia Aglomeracji Krzanowice (**druk IV/393**).
15. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Szpitala Chorób Płuc w Orzeszu (**druk IV/406**).
16. Interpelacje, zapytania, wnioski, oświadczenia radnych.
17. Zamknięcie sesji Sejmiku.

#### 4. Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Śląskiego w okresie pomiędzy sesjami:

Przedstawił Marszałek Adam Matusiewicz [stanowi załącznik do protokołu].

– **radny Wiesław Maras** – ja chciałbym zadać pytania i zwrócić się do Pana Przewodniczącego z prośbą i do Zarządu o to, żebyśmy jednak zbyt płytko nie potraktowali sprawy dotyczącej spółki *Przewozy Regionalne*, a konkretnie komunikacji zbiorowej pociągami. Chciałbym prosić Zarząd o to żeby jednak radni byli bardzo szczegółowo poinformowani, najlepiej byłoby jednak żeby jeden z punktów sesji był właśnie ... Prośba moja polega na tym żebyśmy odbyli sesję z bardzo szczegółową informacją na temat jak *Koleje Śląskie* są przygotowane na zorganizowanie przewozów na terenie województwa śląskiego, tak pod względem technicznym, sprzętowym, pod względem ludzkim, bo na dzień dzisiejszy wiadomości są takie, że mamy 1800 osób przygotowywanych do zwolnienia z końcem roku w spółce *Przewozy Regionalne*, natomiast mamy również informację taką pobieżną, że może 2/3 z tej liczby 1800 będą mogły przejść do spółki *Koleje Śląskie*. Na jakich zasadach się to ma odbyć, gdzie służby techniczne będą utrzymywały pociągi, bo na dzień dzisiejszy teren Łaz jest wynajęty przez PESA do ich działań, natomiast jeżeli mają się zwiększyć, bo jeszcze słyszymy o tym, że ilość połączeń ma być większa niż istnieje w tej chwili, no to z technicznego punktu widzenia w których miejscach będzie utrzymanie, czyszczenie taboru ? Chciałoby się żeby radni jednak na ten temat dużo więcej wiedzieli niż na tą chwilę. Dlatego ja nie namawiam żeby Pan Marszałek w dniu dzisiejszym odpowiedział na to wszystko, ale prosiłbym, jednak żeby najpóźniej na sesji wrześniowej, a może i sierpniowej by się udało, taką informację nam przekazał z dużym wyprzedzeniem jaka jest gotowość naszej spółki, bo na dzień dzisiejszy nawet nie wiemy skąd będzie tabor do tego, aby można było tyle połączeń w ciągu doby przeprowadzić. Jakby nie patrzył to nie tak, że będziemy kasować kolejne połączenia, bo nieekonomiczne, bo brak linii, brak klientów, bo każde wyłączenie połączenia kolejowego powoduje to, że na trwałe przestajemy na tej linii jeździć i w związku z tym nasi mieszkańcy będą mieć coraz to bardziej ograniczony dostęp do zbiorowych przewozów, a o to nam chyba nie chodzi ?

– **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – ja sądzę, że mamy jeszcze jeden podobny temat, który jest pokłosiem poprzedniej sesji. Ujmę go symbolicznie: *Stadion Śląski*. Sądzę, że będziemy, Panie Marszałku, w kontakcie i uwagę jedną i uwagę drugą z poprzedniej sesji będziemy rozważali tak żeby radnym udzielić rzeczywiście szerszej informacji w tej sprawie ? Czy są inne zapytania.

- **radny Michał Wójcik** – najpierw dwie takie refleksje. Miałbym prośbę Panie Marszałku żeby te sprawozdania Zarządu były bardziej dokładne. Tu zdecydowanie popieram głos Pana Radnego Marasa dlatego, że za chwilę zadam pytanie, mam nadzieję, że uzyskam odpowiedź od Pana, te sprawozdania powinny być bardzo dokładnie przygotowane, bo to jest jeden z najważniejszych punktów. I teraz tak – rzecz dotyczy tych 2000 osób. Czy Pan Marszałek może na dzisiaj odpowiedzieć czy *Koleje Śląskie* przejmą te 2000 osób, czy nie ? Na jakim etapie są prowadzone rozmowy w tej chwili ? Chcielibyśmy coś więcej wiedzieć niż to co się dowiadujemy z mediów. Sprawa druga to jest sprawa szpitala w Tychach. Pan Marszałek ostatnio sygnalizował, że NFZ *wbił mu nóż w plecy*, rozumiem, że nam wszystkim, bo 5 mln zł przejęli komornicy. Czy Pan Marszałek mógłby coś więcej na ten temat powiedzieć i to jak dalej będzie funkcjonowała ta spółka, która była waszym zdaniem dobrym pomysłem na to żeby służba zdrowia w Tychach dobrze funkcjonowała.
- **radny Czesław Sobierajski** – jeszcze do tego tematu, o którym było przed chwilą mówione, żeby nie było tak, Panie Marszałku, że za parę miesięcy w projekcie budżetu, albo potem jeszcze będzie w trakcie, że na komunikację i transport wzrosło, a na drogi jak nie było tak nie ma, bo to na ostatniej komisji, dlatego uczulam na to, gdyż mamy zakupić 40 składów, tak przynajmniej wynika z notatek prasowych, jako, że *Kolej Śląska* przejmuje wszystkie zobowiązania świadczenia usług transportu zbiorowego. Skoro tak – mamy 20 dzisiaj, potrzeba około 60, czyli 40 musimy dokupić. Nowych około 10, z tego co czytam, 40 jakichś przechodzonych w dzierżawę. I teraz pytanie: Pan Marszałek mówi, że to będzie kosztowało tyle samo, 156 mln, około, i ewentualnie w przyszłym roku trochę więcej i być może ... od tego trochę nie wiemy, natomiast pytanie czy będzie rzeczywiście tyle samo. To wyjdzie w przetargu dzierżawa i teraz skąd to mają być składy ? Czytamy, że z *Przewozów Regionalnych* Pan Marszałek nie ma zamiaru wziąć ani jednego. Z tego co ja się orientuję, czytam tę prasę na temat transportu w Europie, tak się składa, że dzisiaj – chyba, że jest inaczej może – jest właściwie podaż mniejsza niż popyt. Nie wiem czy my pozyskamy te 40 może. Jeśli tak, to warunki są w tym momencie niezbyt korzystne, to możemy tę dzierżawę płacić znacznie większą niż zakładamy, że możemy, ale to wyjdzie w przetargu rozumiem, natomiast według ustawy o transporcie zbiorowym powinien być znany co najmniej na pół roku rozkład jazdy pociągów. Rozumiem, że to determinowało pożegnanie regionalnej spółki i zrezygnowanie z przetargu na ewentualnie innych przewoźników ? No to rozumiem, bo czas był rzeczywiście taki, że jakby Pan tego nie zrobił, no to stajemy w grudniu, że nie mamy żadnych właściwe przewozów, albo jak mamy to nie wiadomo ile i jakich. I żeby tego chaosu uniknąć rzut na taśmę, zrobienie, że spółka śląska przejmie wszystko i jeszcze więcej nawet niż jest.

Nie ukrywam, że to jest wyzwanie niewyobrażalne. Jeśli się to uda, życzę powodzenia, natomiast mam wątpliwości co do kosztów i do możliwości tak naprawdę zrealizowania tego, ale trudno mi powiedzieć teraz, że się nie da, bo Pan powie, że tak. Ja tylko mówię, że trudno sobie wyobrazić, że nam to się uda i w tych kosztach się zmieścić – na pewno myślę, że w tych kosztach się nie zmieścimy. Co do osób, no to z tego co rozumiem, pytanie było kolegi Wójcika, to wyobrażam sobie, że pewnie mniej niż połowę przejmie pracowników, bo taki jest zamysł tej spółki śląskiej. Też to wyzwanie karkołomne, ale założmy, że wszystko wyjdzie. Niemniej chciałem uczulić, Panie Marszałku, że Komisja Rozwoju – chciałem poinformować, bo nie było Pana Marszałka, ani przedstawicieli – ale co nie znaczy, że nie było niezwykle merytorycznej komisji, bo był pan dyrektor, który jest kompetentny na wszystkie możliwe tematy. Innymi słowy mamy w województwie śląskim niesamowite zaległości remontu, już nie mówię o inwestycjach nowych dróg i właśnie tutaj uczulam na to, żeby znów pieniądze nie pochłonęło znacznie więcej, a potem powiemy, że jak zwykle na drogi mało. To jakby na przyszłość, którą będziemy wkrótce realizować, natomiast uczulam jeszcze Pana Marszałka na co ? Województwo małopolskie ma mniej więcej tyle samo kilometrów dróg co my i tam jest na drogi około 500 mln, u nas około 200 mln, taka różnica niestety, no i pytanie czy tak ma pozostać, dlatego tutaj mówię w kontekście spółki *Koleje Śląskie*, bo to może się okazać, że to może być niekoniecznie optymalne rozwiązanie. I jeszcze jedno, bo tu już po prostu była o tym mowa. Chciałem zwrócić uwagę Panu Marszałkowi – *Industriada* się odbyła, wszystko pięknie, oczywiście, że jest to promocja województwa, natomiast mamy również piękne możliwości promocji województwa na *Szlaku Architektury Drewnianej*, na szlaku kulturowym województwa(?), gdzie nieporównywalnie więcej jest innych zabytków. Chciałbym żeby w przyszłym roku, bo w tym się już nie da, może nie w podobnej skali, ale żeby pokazać województwo śląskie, że oprócz zakładów i byłych zakładów i innych, mamy możliwości pokazania innych, właśnie rozwoju kultury, jak nasi praojcowie tu funkcjonowali, jak się wszystko odbywało, itd. Dlatego też wnioskowałem i do Pana Marszałka teraz żeby na przyszłej sesji była sprawa kultury i dziedzictwa i wtedy sobie powiemy o tych sprawach i rozpoczniemy przyszły rok bardziej konkretnie przygotowani na ten temat.

- **Marszałek Adam Matusiewicz** – w dwóch słowach – ja się oczywiście zgadzam co do tego, że w temacie kolejnej sesji powinna być w tym zakresie szersza informacja. Rozkłady jazdy, konkurencyjne, zgodnie z przewidywanym terminem do marca tego roku zgłosiły 3 spółki na terenie województwa śląskiego: *Przewozy Regionalne*, *Koleje Śląskie* oraz prywatna spółka *Ariwa* – to było zgłaszane też w kontekście tego przetargu, który miał być. Taka sytuacja nie była pierwszy raz – od wielu lat się powtarzało. U nas np. rok temu *Koleje Śląskie* i *Przewozy Regionalne* też złożyły swoje rozkłady



jazdy w marcu. Nigdy wcześniej PKP PLK, ani UTK nie domagały się tak szybkiej decyzji. Pierwszy raz się taka sytuacja zdarzyła, były nieugięte, ale sądzę, że się dobrze zdarzyło ponieważ rozkład jazdy *Kolei Śląskich* zakłada w porównaniu do 500 połączeń dotychczasowo, takich zsumowanych przez dwóch przewoźników, o ponad 100 połączeń więcej. Te same koszty dla nas, czyli dla osób, które podejmują decyzję o wydatkowaniu pieniędzy z samorządu województwa, ale w ramach tego wymiana taboru, w wypadku tego taboru starszego, ale jednak wyraźnie młodszego od tego, który jeździ dziś *Przewozami Regionalnymi*. To jest zakup, czasami w formie leasingu w wypadku tych nowych pociągów, które będą jeździć na trasie Podbeskidzie–Katowice, to jest dzierżawa z opcją wykupu, w razie zainteresowania przewoźnika opcją wykupu, w tym wypadku *Kolei Śląskich*. Było pytanie o to czy przejmemy tych wszystkich pracowników, którzy są w Przewozach Regionalnych. No oczywiście nie ! Gdybyśmy ich mieli wszystkich przejąć to nie stać by nas było, aby z nowym lepszym taborem jeździć po tej samej cenie i z większą ilością połączeń. To jest oczywistość i to jest niestety cena tego że chcemy mieć lepsze koleje, lepsze dla pasażera. Ze związkami oczywiście rozmawiamy, bo dla mnie ten aspekt społeczny jest niezwykle ważny, i powiem więcej, już pierwszą turę rozmów mieliśmy na początku tego roku, a od czerwca też intensywnie z nimi rozmawiamy i to jeszcze zanim była podjęta taka, a nie inna decyzja, bo jak mówię na to zwracamy naprawdę szczególną uwagę. Dwa słowa jeszcze o Tychach. Spółka *Megrez* prowadząca szpital ma się świetnie, Panie Radny, leczycy pacjentów, nie ma problemów finansowych. Ja mówiłem w mediach o *nożu w plecy* – to był nóż w plecy w kontekście *spzoz-u*. Nam zaufało 500 pracowników *spzoz*, pracują w *Megrezie*, ale oni jeszcze w *spzoz-ie* w wyniku moim zdaniem błędnej decyzji NFZ o zajęciu całej faktury – to się działo w miesiącu maju, a dotyczyło usług, które *spzoz* robił niejako na zlecenie NFZ za kwiecień, po prostu ludzie mieli nie dostać pieniędzy jeszcze jako pracownicy *spzoz-u*. Owszem był to problem, poradziliśmy sobie z nim, tym niemniej uważam, ale będziemy odrębnie do tego dochodzili względem już NFZ w tym zakresie, natomiast cała sytuacja podkreślam nie ma nic wspólnego z już obecnie funkcjonującym szpitalem, czyli spółką *Megrez*. Ona działa dobrze, jest wypłacalna, wszystko jest w porządku, natomiast ja przyznaję, że dlatego byłem poirytowany i użyłem nietypowego sformułowania w mediach, ponieważ 500 osób, które nam zaufało i pracuje w spółce *Megrez* po prostu miało nie dostać pensji w miesiącu poprzedzającym ich pracę w *Megrezie* i uważam, że byłoby to cokolwiek nie fair. Tyle z mojej strony.

## **5. Podjęcie uchwały w sprawie wystąpienia do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z wnioskiem o połączenie z dniem 1 października 2013 roku Kolegium Nauczycielskiego w Bielsku-**

**Białej, Kolegium Pracowników Służb Społecznych w Bielsku-Białej i Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Cieszynie w Państwową Wyższą Szkołę Zawodową z siedzibą w Bielsku-Białej (druk IV/399):**

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – czy wprowadzenie jest potrzebne ? ... Bardzo proszę !
  
- **Marszałek Adam Matusiewicz** – w tym wypadku wprowadzenie jest jak najbardziej konieczne, bo to była ta uchwała, którą miałem pierwotnie ściągać z porządku obrad. I tu muszę się trochę cofnąć historycznie aby dobrze omówić tą uchwałę. Zgodnie ze stosownymi zmianami w przepisach, bodajże od roku 2015 dotychczasowe szkoły typu kolegia tracą możliwość przyznawania tytułu licencjata, a co za tym idzie ich dalsze istnienie jest całkowicie niezasadne, no bo nikt nie będzie chciał, podejmować nauki w szkole, która nie jest w stanie wydać uprawnienia licencjata. Aby jakoś poradzić sobie z tym problemem istnieją dwie ścieżki wyjścia – albo z tych kolegiów uczynić wyższe szkoły zawodowe, rejestrowane przez ministra nauki, albo te kolegia wcielać do już istniejących wyższych szkół. Od półtora roku, co ja pamiętam, a Pan Marszałek Kleszczewski na pewno potwierdzi, że działo się to wcześniej, staraliśmy się w zasadzie w przypadku wszystkich naszych kolegiów o to, aby one w różny sposób łącząc się uzyskały status wyższej szkoły zawodowej. I tych, w cudzysłowie, *pól bitewnych* było otwartych kilka, m.in. Sejmik jakiś czas temu podjął uchwałę w sprawie utworzenia wyższej szkoły zawodowej przez kolegia zlokalizowane w Czeladzi. W tej sprawie była niezliczona korespondencja z ministerstwem, niezliczona ilość spotkań i to na bardzo różnym, szczeblu z udziałem bardzo różnych osób i ta korespondencja jasno wskazywała przez cały ten okres czasu, że Ministerstwo Nauki... nie jest zainteresowane utworzeniem wyższych szkół zawodowych i z całym szacunkiem ja nawet się nie dziwię ministerstwu w tej kwestii, bo posiadanie jakiegokolwiek nowej placówki, oświatowej w tym wypadku, wiąże się z potencjalnymi nowymi wydatkami. Tak jak z punktu widzenia budżetowego my nie jesteśmy zadowoleni, że posiadamy jednostki oświatowe, bo to może generować tylko dodatkowe problemy, z tego samego powodu rozumiem stanowisko Ministerstwa Nauki. Tym niemniej staraliśmy się i około miesiąca temu wysłaliśmy sygnowane moim podpisem do Pani Minister pismo z prośbą o wypowiedzenie ostateczne i nie dające wątpliwości co do tego, w którą stronę idzie ministerstwo. Ja wiedziałem skądinąd, że decyzja ministerstwa na pewno będzie na nie, bo osobiście z Panią Minister rozmawiałem w tej sprawie, ale sami Państwo dobrze wiecie, że wszystko trzeba mieć na papierze. Tym niemniej znając wcześniejszą, nawet wieloletnią praktykę w tym zakresie brałem pod uwagę to, że nie otrzymam takiej jednoznacznej odpowiedzi, a ponieważ nauka w

kolegium trwa tyle lat, że Państwo wiecie, że teraz jest ostatni nabór, który może dostać licencjata, w związku z tym sprawa jest oczywista i już z gatunku takich naglających. Biorąc pod uwagę, że nie mogę otrzymać tego typu konkretnej odpowiedzi przygotowaliśmy uchwałę na Sejmik, która byłaby już takim bardzo formalnym wnioskiem w tej sprawie. Jakiś tydzień przed obradami Sejmiku otrzymaliśmy odpowiedź z Ministerstwa Nauki, która była negatywna i dlatego nosiłem się z zamiarem wycofania tej uchwały z porządku obrad po to by nie blokować prac, które i tak będą trwały dosyć długo, bo to jest dosyć długa procedura włączenia tych trzech kolegiów, o których tu jest mowa do ATH w Bielsku-Białej. Odbyła się w tym zakresie w Bielsku Komisja Edukacji, wiem, że pracownicy kolegiów opisywali Państwu swoje placówki, jak bardzo są do nich przywiązani, jak dobrze one kształcą, w co całkowicie nie wątpię i Pan Przewodniczący Komisji skontaktował się ze mną mówiąc, że stanowisko komisji jest takie, że chciałaby jeszcze ten ostatni raz spróbować. Wiem, że nie wszyscy podzielają moje zdanie w tym zakresie, to spróbujmy jeszcze raz, z tym, że ja powiem Państwu otwarcie, że będę żądał od ministerstwa szybkiego wypowiedzenia w tej kwestii, bo my nie mamy czasu już na dłuższe czekanie – i rzadko to mówię, ale w wypadku tej uchwały, obym się mylił, ale na 99,99 % jestem pewien, że nie wyjdzie ... ale zawsze jest 0,01 %.

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – opinia komisji co do projektu wniesionej uchwały pozytywna. Czy ktoś chciałby po tym wprowadzeniu zabrać jeszcze głos ...[głosy z sali, poza nagraniem]... bardzo dziękuję. Ja rozumiem rozgoryczenie, które u podstaw tej wypowiedzi leży. W poprzednim przypadku, kiedy w październiku 2010 roku Sejmik podejmował uchwałę o połączeniu kolegiów, o których wspominał Pan Marszałek, z siedzibą w Czeladzi, Sejmik i Marszałek także oferowali przekazanie majątku, ale ministerstwo tym zainteresowane nie jest. Po prostu prowadzi inną politykę, trzeba do tego podejść pragmatycznie. Myślę, że stanowisko pragmatyczne przedstawił Pan Marszałek. Innych zgłoszeń nie ma. Możemy przystąpić do głosowania.

Głosowanie nad uchwałą:

za	35
przeciw	0
wstrzym.	1

## **6. Podjęcie uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Śląskiego na lata 2012-2020 (druk IV/401):**

– **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – czy wprowadzenie jest konieczne ? ... Opinia Komisji Budżetu, Skarbu i Finansów pozytywna. Czy indywidualnie ktoś chciałby zabrać głos ? ... Nie ma zgłoszeń !

Głosowanie nad uchwałą:

za	36
przeciw	0
wstrzym.	0

### **7. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu i w budżecie Województwa Śląskiego na 2012 rok (druk IV/402):**

– **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – czy wprowadzenie jest potrzebne ? ... Nie ma zgłoszeń. Opinia Komisji Budżetu, Skarbu i Finansów pozytywna. Indywidualne wystąpienia w przedmiocie ? ... Nie ma zgłoszeń !

Głosowanie nad uchwałą:

za	37
przeciw	0
wstrzym.	0

### **8. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Bielskiemu z przeznaczeniem na realizację projektu zgodnego z celami dokumentu pod nazwą Koncepcja Samorządu Województwa Śląskiego w zakresie wspierania rozwoju sieci lotnisk lokalnych (druk IV/394):**

– **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – czy wprowadzenie jest potrzebne ? ... Nie ma zgłoszeń. Opinia Komisji Rozwoju i Zagospodarowania Przestrzennego oraz Komisji Budżetu, Skarbu i Finansów pozytywna. Czy ktoś indywidualnie chciałby zabrać głos ? ... Nie ma zgłoszeń !

Głosowanie nad uchwałą:

za	36
----	----

przeciw	0
wstrzym.	0

**9. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej gminom i powiatom ziemskim Województwa Śląskiego w ramach konkursu pod nazwą Wzmocnienie rozwoju lokalnych systemów profilaktyki i rozwiązywania problemów uzależnień oraz przeciwdziałania przemocy w rodzinie (druk IV/403):**

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – czy wprowadzenie jest konieczne ? ... Nie ma zgłoszeń. Opinia Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia oraz Komisji Budżetu, Skarbu i Finansów pozytywna. Czy ktoś indywidualnie chciałby zabrać głos ? ... Nie ma zgłoszeń !

Głosowanie nad uchwałą:

za	39
przeciw	0
wstrzym.	0

**10. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajęcie na czas oznaczony do 4 lat pomieszczeń Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju w celu świadczenia usługi utrzymania czystości, a także na odstąpienie od przetargowego trybu wyłonienia najemcy (druk IV/397):**

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – czy wprowadzenie jest niezbędne ? ... Nie ma zgłoszeń. Opinia Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia oraz Komisji Budżetu, Skarbu i Finansów pozytywna. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie ? ... Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi – proszę o stanowisko Komisji Rozwoju i Zagospodarowania Przestrzennego...

- **radny Czesław Sobierajski** – oczywiście komisja była za, ale ja chciałem zwrócić uwagę – my tutaj właściwie podejmujemy uchwałę tego typu, że firma, która świadczy usługi od kilku lat musi mieć zgodę Sejmiku na kawałek, kilka metrów, żeby postawić szczotkę, wiadro, no i pytanie czy my musimy o takich szczegółach podejmować uchwałę. Wiele rzeczy znacznie potężniejszych dzieje się poza nami, gdzie dowiadujemy się często z prasy, a

taką oto drobną sprawą, wydzierżawienie kilku metrów na sprzęt, który musi mieć firma...

Głosowanie nad uchwałą:

za	38
przeciw	0
wstrzym.	0

### **11. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju (druk IV/398):**

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – czy wprowadzenie jest wymagane ? ... Nie ma zgłoszeń. Opinia Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia pozytywna. Czy ktoś indywidualnie chciałby zabrać głos ? ... Nie ma zgłoszeń !

...[koniec kasety 2 a]...

Głosowanie nad uchwałą:

za	36
przeciw	0
wstrzym.	0

### **12. Podjęcie uchwały w sprawie podjęcia działań zmierzających do przekształcenia Śląskiego Centrum Rehabilitacyjno-Uzdrowiskowego im. dr. Adama Szebesty w Rabce-Zdroju w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością (druk IV/400):**

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – czy jest potrzebne wprowadzenie ? ...
- **Wicemarszałek Mariusz Kleszczewski** – na Komisji Zdrowia omawialiśmy ten temat i proponuję wprowadzenie autopoprawki, która by mówiła o tożsamości i uchwały i uzasadnienia, aby wprowadzić poprawkę, która brzmiałaby w ten sposób, że: *działania zmierzające do przekształcenia Śląskiego Centrum Rehabilitacyjno-Uzdrowiskowego im. dr. Adama Szebesty*

w Rabce-Zdroju w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością ze stuprocentowym udziałem Województwa Śląskiego...

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – uzupełniamy o *stuprocentowy udział Województwa Śląskiego* – tak Panie Marszałku ?
- **Wicemarszałek Mariusz Kleszczewski** – tak !
- **radna Barbara Dziuk** – jest to dla mnie bardzo przykre, że w ten sposób tak szybko postępuje proces przekształcenia, ponieważ na komisji mieliśmy wiele wątpliwości i ten temat był dyskutowany przez półtorej godziny. Pytaliśmy Wydział Zdrowia, czy było wysłane zapytanie o opinię do związków zawodowych, udzielono nam informacji, że 30 maja takie zapytanie poszło. Natomiast nie jest to prawdą, ponieważ 29 czerwca otrzymałam maila wraz pismem od związków zawodowych. Ja tylko jedno zdanie Państwu przeczytam: *przesyłam Pani pismo, które dzisiaj otrzymaliśmy, czyli 29 czerwca (dzień po Komisji Zdrowia) pocztą elektroniczną. Proszę zwrócić uwagę na dzisiejszą datę. W dniu dzisiejszym w naszym ośrodku dyrekcja wzywała przewodniczących organizacji związkowych do podpisywania zgody na przekształcenie ośrodka.* Ja bym bardzo prosiła w związku z tym, że komisja została wprowadzona w błąd i tu nie było takiej jednomyślności odnośnie postępowania, bo na pewno ten proces przekształcania musi następować, ale tak jak ja sugerowałam żeby nad tym tematem bardziej dogłębnie się pochylić i żeby nie popełnić błędu, no a już wprowadzenie komisji w błąd tą tezą, że miesiąc wcześniej została informacja wysłana do związków zawodowych jest co najmniej, powiedziałabym bardzo ostro, ale nie powinno coś takiego mieć miejsca. Tak, że ja proszę o rozagę w tych działaniach i jeżeli taki proces następuje prywatyzacji, żeby z tymi jednostkami i przedstawicielami związków się spotykać na Komisji Zdrowia, żeby decyzje nie zapadały gabinetowo. Panie Marszałku ! To jest w trosce o majątek Województwa.
- **Wicemarszałek Mariusz Kleszczewski** – po pierwsze, to nie jest prywatyzacja, nie chciałbym używać tego typu sformułowań, natomiast jest to uchwała intencyjna i jako taka uchwała nie wymaga, zresztą nie ma takiego trybu żeby opiniowały uchwałę intencyjną związki zawodowe. Natomiast ja obiecałem, że tego typu konsultacje będą w ubiegłym roku i związki zawodowe i rada społeczna doskonale wiedzą jaki jest tryb i w jakim kierunku będzie zmierzał Zarząd jeśli chodzi o szpital w Rabce. W myśl ustawy o działalności leczniczej to organ wykonawczy dokonuje przekształcenia, nie prywatyzacji – przekształcenia w spółkę prawa handlowego. Zamysłem Zarządu i Wydziału jest poinformowanie Państwa o tym, że mamy taki zamiar tego dokonać. Nie opisują tego żadne przepisy, to my wyszliśmy z tą

informacją do Państwa, że chcemy rozpocząć tego typu przekształcenie w myśl ustawy o działalności leczniczej. Tego typu przekształceń jeszcze nie ma praktycznie w Polsce, więc zaczynamy to, to jest świeża ustawa i chcemy podjąć ten trud aby rozpocząć w tym miejscu, w którym jesteśmy jak najbardziej przygotowani, ponieważ do przekształceń akurat Rabki przygotowujemy się już od dłuższego czasu, jest napisany biznesplan, który potwierdził nasze zamierzenia i konieczność skutecznej sanacji finansów tej jednostki. I tutaj obiecałem – to się bardzo szybko zadziało – że ta konsultacja będzie, już oczywiście mam część opinii – ja powiedziałem, że do sierpnia dostarczę Państwu jak się spotkamy na Komisji Zdrowia. Ja już mam od większości związków opinię pozytywną, bo ja wiem, że tam ten temat jest, od półtora roku co najmniej rozmawia się. Tam strona społeczna doskonale wie o tym, natomiast rzeczywiście tutaj wysłane zostało – i to sprawdziliśmy – zapytanie do jednego związku zawodowego, który się do nas zwrócił z zapytaniem, stąd była ta korespondencja i po stwierdzeniu do kogo ta korespondencja była wysyłana i z jakim związkiem zawodowym rozmawialiśmy i rzeczywiście to był związek zawodowy pielęgniarek i położnych i to zostało stwierdzone. Tak, że błąd niezamierzony, ale taka korespondencję ... ja opierałem się mówiąc Państwu o tym piśmie i o dacie tego pisma, natomiast wysłaliśmy żeby rzeczywiście każdy związek mógł się wypowiedzieć, wysłaliśmy to pismo. Mam opinię ze związku zawodowego lekarzy w Rabce, ze związku zawodowego pielęgniarek i położnych – to jest opinia pozytywna, mam już tutaj na piśmie. Bardzo szybko zadziałali ... [głos z sali, poza nagraniem]... nie wiem, nie musieli, do sierpnia mamy czas i ja obiecałem, że tego typu konsultacje będą. Jeśli obiecałem, to jest kwestia działania dyrekcji i związków zawodowych, tak, że mam nadzieję, że do sierpnia będę mógł Państwu przedstawić opinię wszystkich związków zawodowych, tych, które będą chciały taką opinią się z nami podzielić.

– **radny Gustaw Jochlik** – [z miejsca, poza nagraniem].

[prowadzenie obrad przejął radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku]

– **radna Bożena Borys-Szopa** – mieliśmy w sprawozdaniu z działalności Zarządu jedno takie bardzo znamienne zdanie, a właściwie cały akapit Pana Marszałka, który powiedział, że z kolejarzami rozmawia od stycznia i bardzo się z tego cieszę i to jest chyba dowód na to, że za pomocą dialogu można zrobić wszystko, że rozmowa, czasami bardzo trudna, doprowadza do jakiegoś wyjścia z trudnych sytuacji. Ja niezwykle ubolewam nad faktem, że w przekształceniach, jakkolwiek byśmy je precyzowali, dotyczących służby zdrowia, nie ma tych rozmów. Pamiętam '89, '90 rok – pakt o przedsiębiorstwie państwowym, wtedy, kiedy pojawia się ustawa o prowadzeniu działalności gospodarczej, pierwsza, a potem przekształcenia



przedsiębiorstw państwowych, pakt o przedsiębiorstwie państwowym i rola przedstawicieli strony społecznej, partnerów społecznych, związków zawodowych przy przekształceniach tych zakładów. Wtedy też nie mówiono o prywatyzacji, najpierw mówiono o przekształceniach różnego typu. Ja nie wiem czy przekształcenie w spółkę z o.o. jest najlepsze i absolutnie nie podejmuję się oceny. Państwo podejmujecie te decyzje i Państwo będziecie ponosili za to odpowiedzialność, w związku z czym nie będę tego ani chwalić, ani krytykować, natomiast myślę, że na przyszłość, ponieważ Pan Marszałek łaskaw był nam na komisji powiedzieć, że od dwóch lat zespół ekspercki przygotowywał się do takich, a nie innych działań, to myślę, że pracownicy, którzy w poszczególnych jednostkach służby zdrowia niejednokrotnie pracują dłużej niż obecna dyrekcja tych placówek, która przygotowuje przekształcenia, mają prawo być traktowani na zasadach partnerskich, mają prawo brać udział w rozmowie i myślę, że nie tylko dla higieny, ale przede wszystkim dla spokoju społecznego w naszym województwie dobrze byłoby wprowadzić taki zwyczaj. Nikt nie chciałby żeby za nas w sprawach dla nas istotnych decydowano gdzieś tam poza nami, że jednak dobrze byłoby żeby ktoś nas zapytał o zdanie jeżeli sprawa dotyczy nas. Dlatego myślę, że nie tylko demokracja, ale przede wszystkim rola partnerów społecznych pozwoli nam uniknąć sporów zbiorowych, a później w konsekwencji różnego rodzaju niepotrzebnych nieporozumień i nie daj Boże manifestacji. Tak, że myślę, że mogłoby wejść w taki dobry zwyczaj spotykanie się cykliczne z przedstawicielami strony społecznej w danych zakładach pracy, specjalnie nie wymieniam tylko związków zawodowych, bo mamy do czynienia z różnymi środowiskami zawodowymi w tej branży i rozmowa na tematy, które niewątpliwie są tematami ważnymi, bo dotyczą przyszłości tych placówek służby zdrowia.

- **radna Barbara Dziuk** – bardzo bym, prosiła jeżeli będzie chodzić o inne jednostki – to jest taka moja prośba i taki wniosek formalny – żeby tak jak moja poprzedniczka sugerowała, żeby rozmawiać szeroko, żeby nie popełniać błędów, a tutaj myśmy jako komisja prosili żeby przenieść na następne obrady komisji te decyzje, ponieważ żeby jakiegokolwiek złe skojarzenia, czy złe procedury wyeliminować, żeby nie było to ze szkodą dla załogi. A co do związku pielęgniarek, to również w tym samym mailu, bo nie chciałam tego odczytywać, związek pielęgniarek na ten moment, czyli na piątek na godziny popołudniowe to stanowisko nie było jeszcze podpisane i o godzinie 21 było to stanowisko pozytywnie zaopiniowane. Nie będę komentować.
- **radny Jan Kawulok** – przede wszystkim dziękuję za tą poprawkę do uchwały, ona przede wszystkim jeden z punktów takich spornych likwiduje. Temat tego przekształcenia, może nie aż tak istotny z punktu widzenia wielkości jednostki, natomiast warto jednak ten temat głębiej przedyskutować.

Tak się akurat składa, że we wtorek w ubiegłym tygodniu w *Rzeczpospolitej* pojawił się taki dosyć obszerny artykuł *samorządy województwa wobec ustawy o działalności leczniczej* i tam po prostu autorzy przedstawiali problemy i tak się akurat składa, że my w czwartek na komisji zdrowia spotykamy się dokładnie z takimi samymi problemami. Sprawa jest o tyle istotna, że jest to pierwsze przekształcenie zgodnie z ustawą o działalności leczniczej, więc wiele rzeczy na pewno nowych, no i ponieważ tych jednostek mamy ponad 40, więc jeżeli ten model nam się uda dopracować, to na pewno nasza praca będzie bardziej sprawna. Na Komisji Zdrowia dyskusja była bardzo długa, no niestety ponieważ nie uzyskałem odpowiedzi na wiele pytań, ja te pytania, czy wątpliwości dzisiaj wyrażę, żeby było to początkiem tej dyskusji. I to co tutaj powiedział Pan Marszałek odnośnie ustawowego zapisu – faktem jest, że ustawa mówi, że to organ wykonawczy decyduje o przekształceniu każdego szpitala, ale już inne przepisy, o przekazaniu mienia itd., pozostawiają kompetencje Sejmikowi, czyli na pewno nasze współdziałanie będzie niezbędne. Żeby ta akcja zakończyła się sukcesem musimy się wzajemnie szanować i wypracować pewien kompromis. Teraz przechodzę do tego dokumentu i uzasadnienia, więc właśnie sama uchwała i uzasadnienie w kilku punktach nie są spójne, m.in. chodzi o majątek, bo na komisji była informacja, że majątek zostanie własnością samorządu, a w treści uzasadnienia jest napisane, że majątek zostanie przekazany na zasadach itd. Ponieważ była ta informacja jakby sprzeczna, więc dzisiaj ją jeszcze raz podkreślam, że należałoby w przyszłości przyjąć pewną zasadę postępowania, że albo majątek przekazujemy, albo nie. Sprawa nr 2 – dotychczasowe nakłady – myśmy w Rabce wdrazali program naprawczy *spzoz-u* i ten program naprawczy zakończył się porażką, bo relatywnie dużo pieniędzy, bo to jest na pewno chyba kwota około 10 mln w ciągu kilku lat zainwestowana w ten zakład i jeżeli się robi jakiś program, który kosztuje, to zawsze trzeba zrobić założenia i na końcu go podsumować. Jeżeli się nie udało, to wyciągnąć wnioski na przyszłość, że ta droga była zła i być może autorzy tych zasad niewłaściwie przygotowali założenia, tak, że uważam, że bardzo byłoby ważne, żeby ten właśnie program naprawczy *spzoz-u* określić i podsumować. Jeżeli chodzi o założenia, no to miałem okazję rzucić okiem na to opracowanie eksperckie, myślę, że tam największy problem to jest to, że nie dopuszczamy do myśli, że mamy mniej dzieci. Ja tylko przytoczę tutaj dwie liczby 825 tys. rok 2000 i 625 tys. rok 2008 dzieci w populacji 0-14, czyli potencjalni pacjenci. Jeżeli my tych spraw nie będziemy brali [pod uwagę] w opracowaniu, albo inaczej mówiąc, że dobry marketing spowoduje, że tych dzieci przybędzie, to podejrzewam, że albo je wyciągniemy z innych podmiotów typu Goczałkowice, Kubalonka, czy Górki, albo po prostu założenia marketingu nie są poprawne. Przekazanie majątku trwałego. W uzasadnieniu jest taki zapis, że majątek będzie przekazany, ja przytoczę kilka danych – wartość budynków 12,3 mln, powierzchnia 20 257 m, czyli wartość

metra kwadratowego powierzchni szpitala 609 zł. Jest to wartość bardzo zaniżona. Dzisiaj rano było o spółdzielczości – 609 zł za metr po prostu jest wartość bardzo, bardzo niska, ale jeszcze druga informacja – grunt 396 tys. zł wartość, 64 453 m<sup>2</sup>, 6 zł metr kwadratowy w Rabce. To po prostu trzeba wycenić, przygotować w aktach kolejnych przekształceń kolejnych pewną metodologię, o której mówię, bo inaczej będą te wątpliwości. Kolejne pytanie – wskaźnik zadłużenia, ustawa i podobnie uzasadnienie mówi o tym, że przejmujemy zobowiązania do wskaźnika. Pytanie teraz jakie zobowiązania przejmujemy. Myśmy przejęli 100 % zobowiązań w Tychach i na pewno nie będzie nas stać żeby od wszystkich przejmować 100 %, natomiast może być krzywdzące jeżeli od jednego przejmujemy wszystko, a od innego nie przejmujemy nic, bo nie będzie już pieniędzy w Sejmiku, bo ta kasa – Pani Skarbnik z reguły 100 mln daje na służbę zdrowia i tych pieniędzy po prostu braknie. Jeżeli 4, 5 jednostek się przekształci w spółki, to być może pozostałe jednostki, być może bardzo ważne, tych pieniędzy nie otrzymają. Stąd mój apel żeby, dzisiaj mamy już głosowanie i wynik przewiduję, ale żeby jednak ten temat może bez podmiotów przedstawić na Komisji Zdrowia, przyjmując zasady, opracować zasady przekształceń szpitali marszałkowskich, nie tylko szpitali, ponieważ taki jest wymóg ustawowy. Ustawa jest, pewne doświadczenia innych samorządów, niewielkie, ale są i w tym zakresie bym widział naszą wspólną działalność. Oczywiście pytania, które chyba będą bardziej do protokołu: dlaczego spółka z o.o., a nie akcyjna ? Jaki kapitał zakładowy będzie tej spółki ? Czy powstanie kapitał zapasowy, rezerwowy ? Kto o tym będzie decydował ? Jakie koszty dla samorządu, czy przejmujemy 100 % zobowiązań czy nie ? No i pytanie najważniejsze, ponieważ w kularach słyszałem, że postaramy się zrobić kapitał spółki jak najmniejszy, no to jakie będą dalsze losy po roku straty ? Czy nie będziemy zmuszeni ogłosić upadłości tej spółki, która po roku działalności może mieć olbrzymie problemy finansowe ? Strata w tym roku wynosiła bodajże 1,8 mln zł. Przy małym kapitale zakładowym ta spółka będzie bardzo słabym podmiotem na naszym rynku. Czy ta komercyjna działalność umożliwi nam uzyskanie tych przychodów ? Mamy 20 zakładów na Śląsku przekształconych w ciągu ostatnich 10 lat. Nie ma żadnego problemu żeby z tymi dyrektorami rozmawiać jaki jest poziom przychodów komercyjnych. I jeżeli te pytania sobie poukładamy i znajdziemy odpowiedzi od pierwszego do ostatniego, to myślę, że następne uchwały jeżeli będą, to będą mniej kontrowersyjne, ale jeszcze tak i tak dziękuję Panu Marszałkowi za to jedno ustępstwo.

- **Wicemarszałek Mariusz Kleszczewski** – to nie jest kwestia ustępstwa, jeśli są jakieś wnioski racjonalne, to je po prostu wdrażamy. Program naprawczy dla Rabki jest i nie można powiedzieć, że on nie został zrealizowany. Został zrealizowany, tylko jak Państwo wiecie, a może trzeba by było Państwu pokazać jak wyglądała Rabka w 2008 roku, a jak wygląda teraz. Są to dwie

różne jednostki jeśli chodzi o infrastrukturę, natomiast to czy będą poszczególne oddziały NFZ podpisywać kontrakty z naszą Rabką, czy nie, to my nie jesteśmy w stanie przewidzieć w najlepszym programie strategicznym, bo to jest po prostu niemożliwe, natomiast to na co zwrócił Pan Radny uwagę, że demografia jest taka, a nie inna i jest coraz mniej dzieci, to prawda i to wyniknęło również z tego programu naprawczego. Dzięki temu zrobiliśmy tam oddział leczenia dla dorosłych i funkcjonuje po to żeby uzupełnić i poszerzyć możliwość prowadzenia działalności w ramach kontraktu z NFZ, jak również nową działalność, czyli pobyt matki z dzieckiem. Właśnie to wynika z tego programu, natomiast z niego również wynika, że możliwości przy tak niestabilnym kontraktowaniu dla tej jednostki i tej demografii, że te możliwości praktycznie się skończyły i na pewno ten podmiot, akurat ten, będzie w formie spółki prawa handlowego zdecydowanie lepiej funkcjonował. Inaczej jest określone zagrożenie dla istnienia tej jednostki. Oczywiście w Tychach nie przejęliśmy 100 % – *spzoz* funkcjonuje nadal, więc jak Województwo Śląskie przejęło ? Spółka *Megrez* funkcjonuje i nie jest zadłużona, to fakt, i może świadczyć usługi. To jest uchwała intencyjna ! Pan Radny czytał biznesplan i w biznesplanie robione są szacunki, a nikt nie wydaje pieniędzy na wycenę. To jest uchwała intencyjna, trzeba oczywiście wycenić majątek, wycenić grunt. Te prace teraz mają ruszyć ! To jest normalna rzecz przy tego typu przekształceniach. Czy my konsultujemy ? Oczywiście, że tak ! Rada społeczna – tam uczestniczą aktywnie związki zawodowe – te rady społeczne, dzięki też stanowisku Pana Marszałka są szerokie, Państwo wszyscy mogliście dać kandydatów do tych rad, po to, aby strona społeczna miała chyba już jak najszerszy wymiar, jak najszerszą możliwość reprezentacji, oprócz związków zawodowych, które mogą również tam uczestniczyć. Trudno mi sobie wyobrazić jeszcze jakiś inny impuls. Można i to jest to miejsce, gdzie można rozmawiać. Czy my pytamy się Sejmiku ? Tak ! Ustawa – i tutaj radny Jochlik – art. 75 ustawy o działalności leczniczej mówi, że organem dokonującym przekształcenia *spzoz*-u w spółkę kapitałową jest organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego, ale naszą intencją jest pokazać Państwu w którym kierunku idziemy. Ktoś mówi, że jest zaskakiwany. Jest to nieprawda. Rozmawialiśmy na Komisji Zdrowia przy opracowaniu budżetu – ja sobie wyciągnąłem protokół z tej komisji – właśnie mówiliśmy na co są zgromadzone środki, kogo będziemy przekształcać. To był grudzień 2011 – Państwo byliście na tej komisji. To jest czas, kiedy chcemy rozpocząć tą procedurę przekształceniową i mam nadzieję, że wszystko co jest potrzebne do tych przekształceń przedstawiliśmy Państwu i chciałbym żeby te prace mógł Wydział i Zarząd rozpocząć, bo jest to jedyna forma prowadzenia działalności dla tego szpitala i mam nadzieję, że nam się to uda.

- **radny Gustaw Jochlik** – oczywiście, że znalazłem się tu poprzez inspiracje poprzednich głosów. Dotykamy takiej szczególnej materii, która przez wiele lat, nie wiem czy słusznie, czy niesłusznie, ale obrosło to legendą – sanatorium dla dzieci w Rabce. Było to coś, co dla wielu było jakimś takim wyznacznikiem troski o nasze dzieci. Dziś oczywiście jest tak jak jest, ale myślę sobie, że jedno powinno nam pozostać. Niech będzie jak jest, ale troska o nasze dzieci powinna być troską niezmiennie ważną i leżącą gdzieś tam nam na sercu. Gdybyśmy zaczęli ten proces przekształceń od jednego z 40 szpitali, no to może by ta nauka była łatwiejsza. Tu zaczynamy od takiej instytucji, która ma jakieś takie szczególne znaczenie i troska moja to jest taka, że uzasadnieniu jest coś takiego, że opis stanu faktycznego na dzień dzisiejszy jest taki: *usługi medyczne Centrum skierowane są głównie do małych pacjentów w wieku od trzech do osiemnastu lat, a powodem tych przekształceń to jest: zmiana formy prawnej pozwoli na rozszerzenie działalności o usługi komercyjne, co powinno zapewnić stabilną sytuację ekonomiczną i usprawnić proces zarządzania Centrum*. Tu się zgadzam, natomiast czy w tym całym procesie komercjalizacji, zapewnienia stabilnej sytuacji ekonomicznej, usprawnienia procesu zarządzania, czy w tym przypadku gdzieś to pierwsze, czyli te nasze dzieci w przedziale do 18 lat nam się nie zgubią ?
  
- **radny Czesław Sobierajski** – Pan o szpitalu w Tychach powiedział, że nie przejęliśmy, albo nie wiadomo ile. Co prawda nie było uchwały o likwidacji, to fakt, a spółka *Megrez* nie ma zadłużenia, a *spzoz*, no to oczywiste jest, że to my mamy. Przyjdzie uchwała, to się okaże, natomiast taka jest prawda. Natomiast skoro my pierwszy raz w Polsce, jak się okazuje, przekształcamy, zamiar przekształcenia, w oparciu o nową ustawę, to tym bardziej musimy zrobić wzorcowo. Pytanie czy budynki są kapitałem spółki, czy nie ? Jeśli będą kapitałem spółki, no to komornik wejdzie za parę miesięcy, bo w tej sytuacji zadłużenia wejdzie i *wtedy już nie ma przepros*, bo taka jest dzisiaj konstrukcja prawna. Pytań jest co niemiara, a więc sugestia – mówiliśmy kiedyś o sieci szpitali. Przecież nie ma lepszej sytuacji jak usiąść nad tą siecią szpitali, bo przecież tak naprawdę nasze największe, sztandarowe szpitale są – czy chcemy, czy nie chcemy – w pierwszej kolejności do przekształcenia przez tą ustawę, jak do końca roku nie zbilansują. Wygląda na to, że nie zbilansują, czyli nas czeka przekształceń co niemiara. Dlatego ta debata powinna być tutaj wyważona i pod każdym względem precyzyjna. I tylko tyle.
  
- **radny Michał Wójcik** – ja zgłaszam wniosek o przesunięcie jednak głosowania nad tą uchwałą. Jako radny chciałbym wiedzieć nad czym głosuję dokładnie. Chciałbym poznać dokładnie opinię wszystkich związków zawodowych, komplet materiałów, nie tylko Komisja Zdrowia. Ja jestem związany osobiście także i z tą placówką, bo jako dziecko jeździłem tam

bardzo często i dzięki temu mogę dzisiaj piękne przemówienia wygłaszać z tego miejsca, być może. A ponieważ wam nie wierzę w ten system, który wy stosujecie przy przekształceniach, dlatego chciałbym się bardzo dokładnie przyjrzeć wszystkim opiniom, dokumentom, no chyba tu nic do ukrycia nie ma ? A co do zasady jeżeli chodzi o przekształcenie, no to chyba każdy z radnych wie nad czym będzie głosował ? Nad tym żeby ta jednostka nabyła zdolność upadłościową, prawda ? Dobrze mówię ? Żeby za jakiś czas, jak będzie problem, to po prostu nie będzie szpitala – proste ! ... Tak, że bardzo proszę żebyśmy jednak przesunęli termin głosowania. Chyba nie jesteśmy do muru przyciśnięci, że musimy podejmować taką decyzję dzisiaj.

– **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – to znaczy, proszę sprecyzować, bo punkt w porządku jest. Pan wnosi o zdjęcie tego punktu z porządku obrad, czy niepodjęcie ? ...[głos z sali, poza nagraniem]... To jest Pana wniosek. Nie może uchwały Marszałek z porządku wycofać, bo jest w porządku obrad i tylko Sejmik może ją z porządku obrad zdjąć Panie Radny ! ... Rozumiem ... czy w sprawie tego projektu uchwały jeszcze ?

– **Wicemarszałek Mariusz Kleszczewski** – oczywiście jest to początek drogi, uchwała intencyjna. Przekształciliśmy już odpowiednią ilość jednostek, Wydział jest do tego przygotowany. To nas czeka ! I czeka nas w przyszłym roku również, wiemy o tym i pokazywałem na sesji zdrowotnej, kto gdyby. Był slajd kogo byśmy musieli przekształcić gdybyśmy musieli podejmować taką decyzję. I na ten temat rozmawialiśmy i nie lubię jak ktoś mówi nam, że czegoś nie wie. My informujemy Państwa, natomiast do Pana Radnego Wójcika: tylko brak zaufania do samego siebie nie pozwala ufać innym.

– **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – nie ma innych zgłoszeń, nie ma innych wniosków...

Głosowanie nad uchwałą:

za	28
przeciw	3
wstrzym.	2

[wniosek z sali, poza nagraniem – o powtórne głosowanie (?)]

– **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** –...takiego wniosku nie powinno być...

Powtórne głosowanie nad uchwałą:

za	28
przeciw	7
wstrzym.	2

### **13. Podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia Aglomeracji Będzin (druk IV/392):**

– **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – czy ktoś w tej sprawie chce zabrać głos ? ... Opinia Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej pozytywna ... Jeśli nie widzę chętnych do zabrania głosów przystępujemy do głosowania...

Głosowanie nad uchwałą:

za	37
przeciw	0
wstrzym.	0

### **14. Podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia Aglomeracji Krzanowice (druk IV/393):**

– **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – czy w tej sprawie ktoś z Państwa Radnych chce zabrać głos ? ... Nie widzę ! Opinia Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej pozytywna...

Głosowanie nad uchwałą:

za	37
przeciw	0
wstrzym.	0

### **15. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Szpitala Chorób Płuc w Orzeszu (druk IV/406):**

– **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – czy w tej sprawie ktoś z Państwa chce zabrać głos ? ... Nie widzę ! Stanowisko Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia pozytywne...

Głosowanie nad uchwałą:

za	37
przeciw	0
wstrzym.	0

## 16. Interpelacje, zapytania, wnioski, oświadczenia radnych:

- **radny Czesław Sobierajski** – ja jeszcze Panie Marszałku wrócę jednym zdaniem do dróg, jako że u nas nie ma takiej praktyki, a w ościennych województwach są. Otóż, nasze jednostki muszą składać również wersje konkursowe do Pana Marszałka i oczywiście trwa to. Potem pieniądze kiedyś są przyznane, nie w czerwcu, nie w lipcu, a być może w sierpniu, albo we wrześniu i właściwie nie ma już sensu, bo jest już potem jesień późna, zima i nie ma. Proszę to rozważyć ... ja już nie mówię o cyfrach, ale w kontekście przekształceń szpitali, które musimy przejmować – nie wszystkie długi, bo część jest z budżetu państwa – ale taką cyfrę podaję, mamy mniej więcej, aby remonty dróg przeprowadzić w miarę możliwości na stan dzisiejszy 2 mld prawie 300 mln. Proszę sobie wyobrazić budżet i wszystkie inne rzeczy. W ciągu 10 lat trzeba przeznaczać na same remonty tylko grubo ponad 200 mln, żeby przez 10 lat dokończyć właściwie to co się nieustannie pogłębia, bo oto jaka jest sytuacja, bo może być 1 mln za km drogi, ale może być i 4 mln. Jak nie zrobimy pierwszy za milion, odłożymy, to potem się pogłębia, bo robimy za 2, 3, 4 mln. Jak się okazało na komisji nie ma algorytmu, w oparciu o który obiekty, czy Zarząd, czy Pan, czy my możemy powiedzieć: *te robimy, tamte robimy, albo inne robimy*. Pan Dyrektor się zobowiązał, mam nadzieję, że wkrótce przedstawi i wtedy można podejmować decyzje odpowiedzialne, żeby nie pogłębiać, ale to co jest możliwe sukcesywnie realizować, czyli reasumując, aby nie uczestniczyły w konkursach nasze jednostki, no i oczywiście środki, środki i jeszcze raz środki, to oczywiście.
- **radny Marian Jarosz** – najczęściej w tym punkcie dotyczącym interpelacji i zapytań wszyscy narzekają, a ja akurat chciałem powiedzieć coś innego, mianowicie 21 czerwca nasze Biuro Regionalne w Brukseli zrealizowało świetną konferencję na temat społecznej odpowiedzialności biznesu i powiem w ten sposób, że było to jedno z lepszych tego typu spotkań, w których miałem okazję uczestniczyć. Tutaj chcę to pod uwagę Pana Marszałka przekazać. Konferencja odbyła się z udziałem przedstawicieli Komisji Europejskiej, świata organizacji pracy, Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. rozwoju przemysłowego, jak i również Kraju Basków, Północnej Nadrenii–Westfalii. Było to jedno z lepszych spotkań na temat społecznej odpowiedzialności biznesu, co wszyscy powszechnie zauważali. Sądzimy, że tego typu konferencja na terenie województwa śląskiego – w tym roku, bądź na początku przyszłego – byłaby ze wszech miar pożyteczna.



– **radny Michał Wójcik** – chciałbym, wpisując się w głos Pana Radnego Mariana Jarosza, powiedzieć, że to rzeczywiście jedna z lepszych konferencji organizowanych w ogóle, w których ja miałem okazję uczestniczyć, a od wielu lat w nich uczestniczę i prosiłbym – patrzę tu zwłaszcza na Panią Marszałek Aleksandrę Gajewską-Przydrygę – rzecz dotyczy tego żeby zorganizować w najbliższych miesiącach takie seminarium tutaj na Śląsku, u nas w Sejmiku być może. Wydaje mi się, że jest to bardzo wskazane. Biuro współpracuje z ekspertami z naprawdę ważnych organizacji i ten czas był naprawdę bardzo pożyteczny. Sprawa druga, to prośba do Pana Marszałka żeby wprowadzić punkt dotyczący środków unijnych, w jaki sposób środki unijne są dzisiaj wykorzystywane w województwie śląskim. Chcielibyśmy sobie, przynajmniej ja bym chciał, zerknąć na to czy z tego *ogona* wyszliśmy, czy jednak pozostaliśmy w tym ogonie, wracając do tej pierwszej obietnicy Pana Marszałka z pierwszej sesji, kiedy Pan mówił, że licznik Pan zamontuje na stronie internetowej jak wykorzystujemy środki unijne. Wchodzę na tą stronę, tego licznika ciągle nie ma. Chcielibyśmy się przyjrzeć jak są środki unijne wykorzystywane. I jeszcze jedna rzecz, taka techniczna, to w odniesieniu do tego *CSR, Społecznej Odpowiedzialności Biznesu*. Tam jednym z elementów tego jest ekologia, ochrona środowiska – nie warto przygotowywać papieru jeżeli nie ma się jeszcze dokładnej wiedzy na ten temat czy punkt przejdzie, czy nie przejdzie. Kolejny raz spotykamy się z sytuacją kiedy punkt jest wycofywany, ileś punktów w tym pierwszym punkcie sesji. Ja bym bardzo prosił żeby Pan Marszałek przyjrzał się dokładnie temu co składa do Sejmiku, żebyśmy potem nie musieli znowu głosować nad tym czy wycofujemy, czy nie wycofujemy. To jest taka techniczna uwaga. Przyznam szczerze, że jest to pierwszy organ, gdzie się spotykam z podobną rzeczą ...[koniec kasety 2 b]...

– **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik** – ...organizacyjnym każdej następnej sesji, ażeby raczej Prezydium, czy sam Przewodniczący zastanowił się nad formułą sesji, następnej i każdej, która po niej nastąpi. Rzecz dotyczy tych pierwszych części sesji, nie merytorycznych, a czczących, historycznych itd. Ja już pomijam fakt, że nie realizujemy tutaj zadań własnych, takich obligatoryjnych Sejmiku, ale to przedłuża, konfliktuje najprawdopodobniej – z tego co do nas dociera – tę komisję, czy ten zespół historyczny i każe nam się zastanowić nad takim podstawowym pytaniem: *czy to nam jest niezbędne ?* Popatrzcie Państwo na dzisiejszą sesję, pomieszaliśmy spółdzielczość, która kompletnie ma się nijak do zadań Sejmiku, nie była wcześniej konsultowana z szefami klubów, z wręczeniem odznaki złotej, gdzie powinnam zadać pytanie: *jakaż jest różnica pomiędzy tą odznaką dzisiaj wręczaną, a każdą następną inną ? W czym pan „x” jest lepszy od pana „y” ?* To są wszystkie rzeczy, których lepiej żebyśmy uniknęli, a już na pewno wymagam odpowiedzi na to

pytanie. Proszę więc, nie zgłaszając na razie w sposób formalny takiego wniosku, o to żeby Pan Przewodniczący i Prezydium Sejmiku zastanowili się nad tym czy warto robić te części historyczne, uroczyste w momencie, kiedy tyle spraw trzeba rozwiązać w naszym regionie.

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – czy w sprawie interpelacji ? ... Nie widzę więcej zgłoszeń. Jesteśmy na początku wakacji, chciałbym życzyć miłego wypoczynku tym, którzy będą odpoczywać, a tym, którzy będą pracować wydajnej pracy. Po zamknięciu obrad Pani Przewodnicząca Ludgarda Buzek zaprasza Kapitułę na posiedzenie do gabinetu Przewodniczącego. Zamykam XXIV sesję Sejmiku Województwa Śląskiego.

## **17. Zamknięcie sesji – godz. 13<sup>30</sup>.**